Ner 2 Kraków 3 Stycznia — Wtorek Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski.*** Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Molien*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu:** ***pp. Jenke et Sarnighausen.***

Kraków 2 stycznia.

Encyklika papieska, która w ciągu zeszłego tygodnia wyłącznie zajmowała świat cały, zarówno rządy jak i ludy, polityków jak myślicieli, dyplomatów jak moralistów, księży jak ludzi świeckich, nie wywarła jeszcze widocznego i bezpośredniego wpływu na ogólne położenie polityczne; godząc wszelako w podstawy bytu niektórych państw, potępiając źródła powstania niektórych rządów, mogłaby niemi zachwiać, gdyby Papieże mieli dziś jeszcze jak w dawnych wiekach na zawołanie albo zapał religijny rycerstwa, albo ambicyę książąt, albo ramie potężnych wasalów, albo moc rozdawania koron. Wtedy akt taki jak encyklika byłby wyrokiem, za którym idzie bezpośrednio egzekucya. Dziś jest on tylko wymownym głosem duchowej reakcyi przeciw materyalizmowi w polityce i społeczeństwie, jaki wszechwładnie kieruje losami narodów, sam jeden posiada siłę i środki, zastępuje sobą prawo lub je tłomaczy, i społeczne organizmy naśladuje mechanizmami rządowemi. Ale Encyklika nie jest wezwaniem do działania, lecz protestacyą rzuconą pod nogi zwycięzcy, jest negacyą tego co jest, nie afirmacyą tego co ma być. Wpływ jej przeto bezpośredni na politykę chwilową o tyle tylko może być ważny, o ile znajdą się żywioły dość silne do użycia tej protestacyi za hasło bojowe, o ile wywołać ona zdoła schizmę i rozdwojenie nietylko w umysłach, ale i w praktyce życia publicznego.

W tygodniowem sprawozdaniu z ogólnego położenia politycznego za ciasno byłoby rozbiorowi tego aktu, który o tyle tylko może tu być dotkniętym, że nieprzerwany i niemal wyłączny stanowi przedmiot zajęcia publicznego i że najświeższe objawy polityki bądź jego były wypływem, bądź go też uwzględniały. Zapewniają też, co jest bardzo prawdopodobnem, że zarówno gabinet wiedeński jak i paryski usiłowały powstrzymać ogłoszenie tego aktu, a kiedy się ukazał, starają się odjąć mu ważność, a wrażenie jego osłabić. W Wiedniu jeszcze go ignorują urzędownie, lecz nie lękają się go jako bezpośredniej przeszkody w polityce zagranicznej, i owszem encyklika może jej posłużyć za podporę; w stosunkach zaś wewnętrznych, nie wypuściwszy jej po za sferę czysto kościelną, oddano ją pod gromy liberalnego lub innowierczego dziennikarstwa. Dlą rządów akatolickich posłużyła ona na usprawiedliwienie rozbratu z Rzymem, przez co zostawiła kościół katolicki pod rządami innowierczemi na łasce świeckiego ramienia. We Włoszech rząd uwolnionym jest od potrzeby szukania dróg zgody, które mu aktem tym zostały odcięte i odmówione. Nie zostaje mu nic innego, jak walczyć o byt swój lub wyprzeć się swojego początku i przyszłości. Zgoda stała się niepodobną, więc się do boju sposobić musi. Panujący w tej chwili w Hiszpanii systemat rządowy znalazł w encyklice moralną podporę; lecz czy ta zdoła wzmocnić państwo wycieńczone i osłabłe? Dla samej tylko Francyi encyklika nasuwa trudności, bo stawia ją na rozstajnej drodze. Na tej drodze wprawdzie trzyma się rząd napoleoński już od lat kilku, czekając, czy mu się nie nadarzy sposobność kompromisu. Nie była encyklika niespodzianką w Paryżu, bo ona właśnie nam tłumaczy, co znaczyły artykuły w duchu gallikanizmu pojawiające się raz po raz od niejakiego czasu po dziennikach półurzędowych. Miały one posłużyć za przestrogę, że w tę stronę rząd cesarski będzie się musiał zwrócić, aby zrównoważyć nacisk Rzymu i gromy jego osłabić. Przestroga poszła na marne. Czy schizma stanie się następstwem tego położenia, schizma w prawach francuskich uznana, lecz w praktyce kościelnej szczęśliwie omijana?

W chwili kiedy to piszemy, nieznane nam jeszcze przemówienie noworoczne Cesarza Napoleona. Nie wiemy zatem, czy i jak się on wyrazi ze względu na ten akt Ojca śgo. Polityka rządu francuskiego więcej napotka zapewne trudności z powodu encykliki w sprawach wewnętrznych, aniżeli w zewnętrznych. Rozwiązanie sprawy rzymskiej do lat dwóch odłożone, nie nakazuje rządowi dziś już się stósować do położenia otworzonego encykliką; lecz w łonie kościoła stają we Francyi do walki stronnictwa i dadzą może bolesny widok rozterek, które zawsze obracać się będą na korzyść władzy świeckiej, czy ona się wzmocni osłabieniem walczących religijnych obozów, czy narzuci się im na rozjemcę i arbitra.

W obecnem położeniu politycznem dadzą się tylko dostrzedz bezpośrednie momenta; rozległy i wyczerpujący wpływ wspomnianego aktu Stolicy Apostolskiej więcej do dziejów ludzkości należy, niż do tygodniowego sprawozdania, gdzie tylko dla tego znalazło się dlań miejsce, iż był on przedmiotem powszechnego ostatniemi dniami zajęcia.

KORESPONDENCYA CZASU.

Paryż 30 grudnia.

Le Pays wyraził się względnie o Encyklice, bo hr. Sartiges zawiadomił rząd, że Encyklika zawierała wyraźny ustęp przeciw Cesarzowi i Wiktorowi Emanuelowi, i że go sam Papież kazał wykreślić. Są jeszcze w akcie apostolskim wyrazy mogące być obrócone przeciw Francyi, i *Times* złośliwie je podkreśla, ale, wyjąwszy potępienie w zasadzie dynastyj opartych na woli narodowej, nie ma w nim nic wyłącznie przeciw Cesarzowi. Zresztą, jak donoszą z Rzymu, Encyklika nie ma nawet w oczach kościoła takiego znaczenia, jak tu sądzono. Nie jest ona dogmatyczną lecz doktrynalną, a dołączony do niej Syllabus nie został podpisany przez Papieża. Encyklika wykłada na polu politycznem samą teoryą, ale na polu religijnym utrzymuje całość kościoła w całym jego obszarze, z czego rade będą kresy katolicyzmu, opuszczone przez tak zwany liberalizm zachodni. *Monde, Union, Gazette de France, Journal des Villes et des Campagnes* albo chwalą Encyklikę albo jej się poddają z uległością. Zapominając o dobroci Papieża, jak się *Pays* wyraził, *Constitutionnel* krytykuje Encyklikę pod względem politycznym a nawet religijnym, i przypomina zasady kościoła gallikańskiego. Chodzi mu głównie o pogodzenie Rzymu z Włochami, przeciw czemu oświadcza się w zasadzie Encyklika, a za czem jest dziś większość duchowieństwa francuzkiego z arcybiskupem paryzkim na czele. Nigdy towarzystwa katolickie nie były tak ożywione jak dziś. Jedna ich część uważa w Encyklice dowód potęgi kościoła i dla tego ją pochwala, ale druga daleko większa widzi potrzebę pogodzenia teoryj przeciwnych i obrócenia ich na dobro prawdziwej cywilizacyi i obroną narodów zapomnianych i ciężko cierpiących. Teorya pozostanie teoryą, a nielitościwa praktyka będzie władać dalej. *Constitutionnel* zaręcza ciągle, że praktyka Napoleona III jest przychylną i korzystną dla kościoła.

Izby nie zostaną zwołane, jak się to dotąd działo w poniedziałek, bo tego roku przypadłoby to na dzień 13ty, a Cesarz ma być zabobonnym, lecz w sobotę czyli na dzień 11go lutego. *Monitor* zawiadomił, że budżet na rok 1866, który będzie złożony Izbom, zachowa równowagę, dzięki oszczędnościom zaprowadzonym roku 1864. Jednocześnie bank doniósł, że w ostatnim tygodniu jego gotówka bardzo mało się zniżyła. Chcianoby ożywić ruch finansowy i podnieść zaufanie publiczne przed zebraniem Izb, ale pomimo wszelkich środków, giełda pokazuje się zimną i ruchy jej są słabe. Dawne zaufanie nie wraca. Partya katolicka nie jest zaspokojoną, a klasa robocza, korzystając z prawa koalicyi, wzdycha do czegoś nieoznaczonego. Bogactwo jednak Francyi jest ogromne: można o niem sądzić nie tylko z kapitalistów, z których Rotszyld miał 1847 r. 600 milionów majątku, a dziś ma 2 miliardy, a Pereirów rachują na 300 milionów, ale także i co większa z mnóstwa drobnych kapitałów, z lokacyj renty u najniższych warstw społeczeńskich itd.

W Londynie, gdzie zwykle dużo wiedzą a więcej niż tu, mają przekonanie, że w mowie tronowej Cesarz będzie pokojowym i że wystawi Francyą za przykład narodu rozbrajającego się. Za polityką rozbrojenia mają pójść Włochy i Austrya. Co może wyprowadzić Cesarz z polityki pokojowej, tego nikt nie pojmuje. W kongres nikt nie wierzy, a jeszcze mniej w przeciągnienie Prus na stronę Zachodu, o czem słyszy się nieraz mówiących. Rozeszła się pogłoska, że przywołanie do Paryża p. Benedetti i barona Malareta ma za cel zmianę nową posad. Pierwszy ma być posłem we Florencyi, jak tylko stolica Włoch zostanie tam przeniesioną. Widocznem jest, że Francya wiąże się coraz ściślej z Włochami, i że pracuje w interesie ich jedności. Przeprowadzi ona bądź co bądź jakąś średnią drogę w sprawie rzymskiej. Tak ciągle powtarzam; za tą polityką jest większość duchowieństwa francuzkiego i ku niej przechylać się zaczyna duchowieństwo włoskie.

Odświeżana pogłoska, według której baron Budberg ma zastąpić księcia Gorczakowa, nie jest prawdziwą. Baron Talleyrand wyjedzie jutro do Petersburga. Był on dziś u Cesarza i miał z nim długą rozmowę.

P. Kalerdżi, dzisiejszy poseł grecki w Paryżu, ma wrócić do Aten, gdzie w charakterze wielkiego koniuszego będzie doradzcą młodego króla. Jenerał Kalerdżi obdarzony umysłem niepospolitym, używa oddawna względów Napoleona III. Syn jego, który skończył szkołę wojskową w St. Cyr, wrócił od paru lat do Grecyi.

Jutro Cesarz przyjmie urzędownie posła hiszpańskiego p. Mon. Hiszpania nie zawarła jeszcze pożyczki. Cesarz jednak zachęca bank kredytu ruchomego, aby się jej podjął. Rzecz ta przewlecze się, ale zostanie załatwioną, bo pożyczka będzie mogła być uregulowaną na giełdzie paryzkiej. P. Mon, który jest dobrym finansistą, zajmuje się głównie tym interesem. Rotszild nie chciał się podjąć pożyczki hiszpańskiej i zostawia ją Pereirom. On zajmuje się głównie Włochami i oddaje im wielkie usługi. Parlament turyński, przez niejaki czas zbyt ufny i wierzący w finansowe *fara da se*, obraził go temu lat kilka, ale Wiktor Emanuel i margrabia Pepoli zgodę przywrócili.

Jenerał Bazaine ma tu wrócić po dokonaniu wyprawy na Savano t. j. w marcu. Sądzą, że w tym miesiącu nowa dywizya francuzka będzie mogła wsiąść na okręty i wrócić z jenerałem.

Cesarz mianował, w miejsce p. de Beauval, konsulem w Tunis p. Duchèsne de Bellecourt. Nowy konsul wyjechał wczoraj z Marsylii.

Podobieństwo pokłócenia się Anglii z Unią amerykańską o Kanadę, bardzo tu zajmuje. Starają się o to separatyści i dla tego urządzają napady na stany związkowe od strony Kanady. Władze angielskie w Kanadzie postępują bardzo oględnie a nawet z wyraźną obawą wojny, ale nie wiadomo, czy jej unikną. Mówią o tem wiele tutejsze sfery rządowe. Stan Indyj jest także zły i wycieńczający dla Anglii. Panuje tam nędza i głód. Rodziny angielskie, które mają w ręku papiery pożyczki indyjskiej, bardzo się skarżą.

Nowin jest mało. Cały Paryż zajmuje się jedynie pańszczyzną noworoczną. Bulwary są zawalone kramami. *Monitor* daje listy osób awansowanych lub dekorowanych z okoliczności nowego roku. Są one długie.

Przesyłając dar do komitetu polskiego kardynał arcybiskup z Bordeaux, napisał list przyjazny dla wytrwałości naszej w uczuciu narodowości i religii.

Wczoraj odbyło się w Montpellier nabożeństwo za duszę ś. p. Adamowej Czartoryskiej. Przemówili nad ciałem doktór Vailhé i p. Biliński. Zwłoki księżnej zostaną przewiezione wprost do Montmorency d. 1 stycznia. Dla grona naszego, dotkniętego przez tyle nieszczęść, śmierć księżnej Adamowej Czartoryskiej jest stratą narodową.

Syn Teofila Gauthier jedzie do Syryi w charakterze sekretarza Dauda Paszy.

P. Guéroult, redaktor *L'Opinion nationale*, był w tych dniach u Cesarza.

Cesarstwo dadzą pierwszy bal d. 7 stycznia. Balów będzie cztery tego roku, nie rachując balików Cesarzowej.

Rzym 26 grudnia.

Dnia wczorajszego Ojciec święty otoczon całym blaskiem papieskiego majestatu, odprawił osobiście uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra i poświęcił kapelusz z czerwonego aksamitu gronostajami podszyty i ozdobiony z wierzchu złotą Ducha świętego gałązką, tudzież miecz prosty, co w dawniejszych czasach papieże posyłali corocznie temu z chrześciańskich książąt, który w ciągu roku oznaczył się był gorliwością w obronie wiary, praw kościoła i uciśnionych bądź narodów bądź osób. Królowie polscy, najwięcej podobno takich kapeluszy i mieczów otrzymali. W Rzymie, kędy się nic nie zmienia, średniowieczny ten zwyczaj poświęcania kapelusza i miecza przechowuje się po dawnemu, lubo czasy rycerskie minęły oddawna i tak monarchowie jako i rządy europejskie czem innem się zajmują jak obroną wiary lub uciśnionych. Król Ludwik I bawarski, dziad króla panującego i król Franciszek neapolitański, przytomnymi byli tej ceremonii; w trybunie dyplomatycznej posłowie wielu mocarstw w złocistych mundurach i orderowych wstęgach tworzyli świetne grono, ale między nimi nie było p. Meyendorfa. Pius IX zdawał się używać jak najlepszego zdrowia. Trzymał głowę prosto pod potrójną koroną bardzo ciężką od złota i drogich kamieni, odśpiewał nabożeństwo wielkim swoim głosem, już nie tak zapewne świeżym i donośnym, jak przed kilką laty, ale dotąd zadziwiającym rozległością i siłą. Cudzoziemców było wielu, lubo ich liczba nie odpowiedziała powszechnemu oczekiwaniu: jakoż mnóstwo rodzin, przybywszy tutaj na czas krótki, odjechało następnie do Neapolu na resztę zimy, a Florencya, nowa Włoch stolica, wielu podróżników wabi i zatrzymuje.

Przez cały dzień wczorajszy mieszkańcy Rzymu spieszyli do bazyliki Najświętszej Panny śnieżnej uroczo oświetlonej, gdzie na wielkim ołtarzu w kryształowej urnie był wystawiony betleemski żłobek przywieziony z ziemi świętej przez ś. Hieronima. Po nieszporach obnoszono procesyonalnie tę relikwię, jedną z największych w chrześciaństwie, i złożono ją po raz pierwszy w podziemnej kaplicy pod wielkim ołtarzem, którą Pius IX w bieżącym roku zupełnie ukończyć kazał, i gdzie przygotowany jest dla niego grób, w którym spoczywać pragnie.

Posyłam wam *Syllabus*, który w wigilią Bożego Narodzenia z wyższego rozkazu w *Osservatore romano* zamieszczony został we włoskim przekładzie. Jest on dopełnieniem Encykliki. Potrzeba rozważyć te dokumenta: aby zaś należycie ocenić ich doniosłość, należałoby odczytać wszystkie teksta, do których *Syllabus* odsyła, albowiem bez wczytania się, bez rozwagi, bez komentarzy, trudno zgłębić należycie decyzyj kościoła, a trudniéj jeszcze przyjąć bezwarunkowo i od razu to, co się na pierwszy rzut oka we wielu niniejszych propozycyach przez Stolicę Apostolską potępionych zamyka. *Syllabus* potępia wiele szkodliwych wieku naszego błędów; piętnuje panteizm, naturalizm, racyonalizm, indyferentyzm, małżeństwo cywilne, zniesienie klasztorów, materyalizm naszéj epoki, zasadę nieinterwencyi, chociaż ta zasada jest obosieczną i miewa tak dobrą jako i złą stronę; ale przytem jasne rzuca potępienie i klątwę kościelną na same podstawy nowożytnego społeczeństwa. Kacerstwem taką miarą (przynajmniéj za pierwszem odczytaniem Encykliki a nadewszystko *Syllabusa*) jest w oczach Stolicy Apostolskiéj zasada powszechnego głosowania, kacerstwem prawo ludów, kacerstwem wolność druku, wolność sumienia, wolność wyznań, wolność słowa. W żadnym wypadku naród przeciwko *prawowitym* królom powstać i złożyć ich nie może, jak tego naucza O. Ventura, O. Bianchi, a przed nimi Suarez i św. Tomasz z Akwinu; przysięga względem najeźdźcy zawsze zobowiązuje i dla miłości ojczyzny przysięgi téj nadwerężyć nie można; ramię świeckie nakoniec ścigać powinno wszystko co niekatolickie i być na zawołanie władzy duchownéj 80te zdanie orzeka; nie masz zgody, nie masz podobieństwa pojednania między Pasterzem rzymskim a tem co świat zowie postępem, liberalizmem i cywilizacyą nowoczesną. Zaiste ważne to, niezmiernie ważne decyzyce i wyroki; nie wątpię, że odczytania tekstów i komentarze jakie duchowni dodadzą do Encykliki i do *Syllabusa*, osłabią pierwsze ich wrażenie, zmienią pojęcie, jakie się na razie w umysłach z pobieżnego ich czytania wyradza, i że nikomu zawołać nie przyjdzie żeśmy się niespodzianie, nagle, w okamgnieniu cofnęli do średnich wieków, że trzysta lat walki i ciężkich prób na nic się Europie nie przydały i że między Rzymem a światem dzisiejszym jest otchłań, której żaden nowy Kurcyusz, choćby się on nazywał biskupem orleańskim, Montalembertem lub Lacordairem, zamknąć nie potrafi!

Zanim światło, którego z niecierpliwością wyglądamy, stanie się w umysłach i bijące z oczekiwania serca liberalnych katolików (a wiadomo że innych w Polsce krom niewielu, zgoła nie ma) ukoi, ochłodzi, pocieszy, upłynie wiele czasu. Są tam również zdania, przeciw Rosyi wymierzone lub stósowane i potępiające postępowanie jéj. Takiemi są mianowicie zdania: dwudzieste, dwudzieste piąte, dwudzieste siódme, dwudzieste ósme, dwudzieste dziewiąte, trzydzieste drugie, trzydzieste trzecie, trzydzieste siódme, trzydzieste ósme, trzydzieste dziewiąte, czterdzieste pierwsze, czterdzieste trzecie, czterdzieste czwarte, czterdzieste piąte, czterdzieste szóste, czterdzieste siódme, czterdzieste dziewiąte, pięćdziesiąte, pięćdziesiąte pierwsze, drugie i trzecie, pięćdziesiąte dziewiąte, sześćdziesiąte drugie.

Wiedeń 1 stycznia. Artykuły wstępne dzisiejszych dzienników poświęcone wyłącznie reminiscencyom przeszłości, które znów dostarczają wątku do wróżb o przyszłości. Tok tych dziennikarskich poglądów prawie montonny; oczywiście, że ze spraw zagranicznych sprawa holsztyńska, sprawa oręża niemieckiego, „najważniejsze dzieło w historyi Niemiec od dnia bitwy pod Waterlo“ zaciemnia w ubiegłym jednorocznym terminie ważnością swą wszystkie inne sprawy świata, jak to z radością podnoszą dzienniki wiedeńskie. Nie zadziwia nas wcale ten pogląd na wypadki, skoro jedno z pism wiedeńskich, najmłodsze dziecię w dziennikarstwie tego miasta, które wszystkie inne liberalizmem prześcignąć miało, stwierdza z nieobłudną radością, że dziś toczą się tylko walki o interesa a minęła już pora zapasów o wielkie zasady... Ze stosunków wewnętrznych zapisują dzienniki jako objaw ogólny reakcyę w Prusach, Francyi i Rosyi i gdzie indziej jeszcze, lecz pocieszają się wszystkie nadzieją, którą najtrafniej malują słowa nowej *Presse*, iż „byle tylko nowy rok dotrzymał tego co przyrzeka: pokoju i ogólnej redukcyi wojsk, to nie trwożymy sobą, aby gorący powiew wolności z powrotem powszechnego zaufania nie miał powołać do nowego życia zarodków konstytucyjnych zwarzonych mrozem reakcyi.“ Po roku dowiemy się ile sprawdzi się z tych pięknych wróżb o roku 1865: dziś nic dziwnego, iż kolebkę jego otaczają różowe nadzieje.

— Według wykazów urzędowych liczba przeciętna egzekucyj pierwszego i drugiego stopnia za zaległości podatkowe obrachowana według pięciu lat ostatnich przedstawia w poszczególnych krajach koronnych następujące data:

	Egzekucye wojskowe,	zajęcia
Austrya dolna (bez Wiednia)	66,500	7,400
Austrya górna	9,800	200
Salcburg	2,900	150
Styrya	216,000	18,700
Karyntya	23,500	3,500
Kraina	49,300	35,900
Wybrzeże (bez Triestu)	88,200	34,900
Czechy	121,700	10,500
Morawa	30,800	1,400
Szląsk	5,400	300
Galicya wschodnia	170,600	103,000
Galicya zachodnia	88,500	21,700
Bukowina	37,400	9,100
Węgry	1,796,900	696,300
Wojewodzina	115,100	50,800
Chorwacya i Sławonia	54,600	17,200
Siedmiogród	178,400	3,300
Razem	3,055,600	1,054,150

— Cesarz JMci rozkazał pismem odręcznem z 29go grudnia p. r. znieść istniejącą w Tryeście komendę marynarki, a czynności jej przekazać tymczasowo ministerstwu marynarki.

— Z dniem 31 grudnia 1864 r. spłacona została bankowi narodowemu przypadająca na ten dzień do spłacenia część długu publicznego t. j. rata roczna długu waluty wiedeńskiej w kwocie 9,136.790 złr. w. a. w banknotach.

Cała suma banknotów znajdujących się w obiegu,

która 31 grudnia 1863 wynosiła	396,655.626 złr.
a 31 grudnia 1864 wynosi....	375,828.920 złr.
zmiejszyła się w r. 1864 o....	20,827.606 złr.

— Donosiliśmy temi dniami według listu z Werony do *Presse* o uwięzieniu tamże osób należących do weneckiego komitetu czynu. O tem samem zdarzeniu podaje dziś *Triester Ztg* następującą wiadomość:

„C. k. władza policyjna w Weronie dowiedziała się była już dawniej, że znane pod nazwiskiem bomb Orsiniego ręczne granaty, któremi już w kilku miastach w Weneckiem robiono zamachy, wyrabiane w Lombardyi, stamtąd dopiero przemycane bywają w Weneckie, a przytem miano niepłonne podejrzenie, że w Weronie znajduje się skład takich bomb. Wreszcie udało się ciągłym usiłowaniom policyi odkryć tego, który miał staranie o przemycanie takich bomb i ich bezpieczne schowanie, w osobie urzędnika towarzystwa południowej kolei nazwiskiem Valtolini. Podczas odbytej w domu jego rewizyi znaleziono wprawdzie jednę tylko zupełnie przyrządzoną bombę, która nie wiadomo z jakiego powodu tamże pozostała, ale z dalszego poszukiwania okazało się, że Valtolini zanurzył w Adygiecie 69 sztuk podobnych bomb Orsiniego, które wszystkie istotnie tam znaleziono. Wydobyte owe bomby zupełnie są takie same, jakiemi, jak wyż wspomniano, dopuszczono się już kilka zamachów; Valtolini został przyaresztowany. Uwięzienie tej osoby jest tem ważniejsze, że, jak się okazuje z pism u niego znalezionych, zdaje się, iż był członkiem rewolucyjnego komitetu, który w duchu stronnictwa Mazziniego działa w Weneckiem i wziął sobie za zadanie zrewolucyonizowanie kraju a szczególnie tajemne uzbrojenie ludności w Weneckiem. Kilku jego spółwinnych, którzy dowiedziawszy się o uwięzieniu Valtoliniego, chcieli ucieczką ujść ramienia sprawiedliwości, tuż na granicy Mincia zostało schwytanych i uwięzionych.

Gazetta di Venezia dodaje, że w Adydze koło werońskiej rafineryi cukru „al Redemtore“ znaleziono także 13 bomb Orsiniego.

— Z powodu powtórnych pogłosek, według których hr. Mensdorff wbrew wszelkim zaprzeczeniom ze strony półurzędowej złożyć zamyśla tekę ministeryalną, pisze korespondent wiedeński do *Köln. Ztg* co następuje:

„Wzmianka, że hr. Mensdorff nie czuje się zadowolonym na swej nowej posadzie i tęskni za tem, aby mógł być użytym w innym kierunku, nie jest całkiem bezzasadna. Już przed kilkoma tygodniami podczas rozpraw nad adresem wspomniono tam po raz pierwszy publicznie i utrzymywano, że hrabia prosił o uwolnienie. Organa półurzędowe z pośpiechem zaprzeczyły tej wiadomości. I w samej rzeczy o tyle miały słuszność, że hr. Mensdorff nie podawał prośby o uwolnienie, wszelakoż wiedziano, że wobec kolegów a mianowicie wobec ministra stanu kilkakrotnie był oświadczył, że najchętniej ustąpiłby miejsca osobie na tę posadę bardziej się nadającej. Życzenie to łatwo zrozumieć; gdyż nigdy prawie nie było tak trudnem stanowisko austryackiego ministra spraw zagranicznych, jak temi czasy, i potrzeba szczególniejszych politycznych zdolności, aby dać radę trudnościom, codzień groźniejszą przybierającym postać. Przymierze z Prusami ma być utrzymane, Związek niemiecki ma być wzmocniony, państwa średnie zaspokojone. Polityka zewnętrzna ma w sprawach europejskich unikać wszystkiego, coby zagrażało pokojowi europejskiemu, ale zarazem ma pozostać niezmiennym stosunek do Włoch, względem którego zawsze jeszcze obowiązywać ma traktat zuryski. Do tego dodać na-

leży jeszcze różne wpływy, które starają się nadać sobie znaczenie, a których ministeryum spraw zagranicznych całkiem pominąć nie może, co razem wzięte nie przyczynia się do uprzyjemnienia stanowiska hr. Mensdorffowi. Jak na teraz pozostanie on wprawdzie na swej posadzie, ale może tylko na czas krótki. Że po hr. Mensdorffie nastąpi ks. Metternich, ma być rzeczą pewną, rozumie się, jeżeli książę przyjmie posadę."

— *Pesti Hirnök* uważa za bezzasadną wiadomość telegraficzną *Pressy* o organizacyi sądownictwa na Węgrzech, którą podaliśmy także w ostatnim numerze zeszłorocznego *Czasu*, a zrobiwszy uwagę, że do takiej operacyi kompetentnem jest wyłącznie ustawodawstwo, powiada między innemi: Podobny krok sprzeciwiałby się dyplomowi październikowemu i przyrzeczeniu danemu w królewskim reskrypcie z 5go listopada 1861, poręczającemu konstytucyjne urządzenia kraju, a również nie zgadzałby się także z postanowieniem prowizorynm, nie jest to bowiem ani w interesie ani zadaniem rządu stawiać w miejsce jednego drugie prowizorynm, lub przez zmiany i rozporządzenia dotykające życia i przeciwne powszechnemu i tysiącoletnim ustawom kraju, gromadzić dla sejmu nowe zażalenia. *Hirnök* uważa organizacyę za konieczną i twierdzi, że zasługa rządu w tej sprawie pozostanie nieuszkodzona, jeżeli przygotuje projekta do organizacyi i przedłoży je sejmowi. Dalej dodaje tenże dziennik, że w radzie ministrów była wprawdzie mowa o organizacyi sądownictwa, ale że w tym względzie nic nie postanowiono. Zatem i z tej strony jest bezzasadna wiadomość telegrafem *Pressie* udzielona.

Do projektu organizacyi sądownictwa robi korespondent *Pressy* następującą uwagę:

„Jeżeli sąd królewski według projektu nadwornej kancelaryi podzielony będzie na sześć sekcyj, które jako sądy apelacyjne urzędować będą na różnych punktach kraju, to naturalne następstwo będzie takie, że w niemieckich komitatach przeważać będzie w kolegium sądowem żywioł niemiecki, w słowiańskich słowiański. Urządzenie to dotknęłoby najpierw język węgierski, powtóre węgierski naród, który przez ten system decentralizacyi zostałby sprowadzony do najszczuplejszych rozmiarów pod względem politycznego uprawnienia. Prócz tego zamierzano pierwotnie tylko tymczasowo pozostawić sąd septemwiralny w Peszcie. W wyrazie „tymczasowo", który opuszczono w ostatniej redakcyi, tkwi ukryta myśl przeniesienia na wypadek węgierskiego sądu ostatniej instancyi do Presburga, jeżeli nie do Wiednia. Według tego projektu ma także być zaprowadzona na Węgrzech instancya prokuratorów; zachodzi tylko pytanie, czy czynność publicznego oskarżyciela da się pogodzić z ustawami utrzymującemi się na Węgrzech."

Królestwo Polskie.

Z dniem 2 stycznia rozpocząć się miały w całem Królestwie Polskiem nowe spisy ludności, a wykończone być mają z dniem 2 marca. Każdy mieszkaniec stały winien będzie wykazać się książką legitymacyjną, a osoby czasowo przebywające, kartą pobytu lub innemi dowodami tożsamości. Wszyscy będący w wieku popisowym mają posiadać przygotowaną metrykę urodzenia. Spisy te ludności mają na celu uregulowanie stósunków krajowości, a zarazem przygotowanie do poboru wojskowego.

— *Dziennik Warszawski* z d. 31 grudnia zamieścił rozporządzenie o poborze opłaty od wódki Komitetu tak zwanego urządzającego, który jak wiadomo, zamiast zajmowania się li wykonaniem ukazu o uwłaszczeniu, zagarnął pod siebie sprawy prawodawcze, finansowe i administracyjne. Rozporządzenie które tu podajemy o opłacie od wódki, obchodzi nietylko obywateli Królestwa Polskiego, ale także i Galicyę, z powodu szczególniej handlu wódką w pasie granicznym. Rozporządzenie to brzmi:

W imieniu najjaśniejszego Aleksandra II, Cesarza Wszech Rosyi, króla polskiego, wielkiego księcia Finlandzkiego, etc. etc. etc.

Komitet urządzający w Królestwie Polskiem.

W wykonaniu art. 3go ukazu najwyższego z dnia 2 (14) września b. r. o podwyższeniu opłaty od wyrobu wódki, komitet urządzający na przedstawienie Komisyi rządowej przychodów i skarbu postanowił i stanowi:

1) Przewóz spirytusu i wódki wszelkiej tęgości, tudzież hurtowa ich sprzedaż, od dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1864/5 roku podlegają następującym przepisom:

2) Wszelki spirytus i wódka przewożone w ilości $1\frac{1}{2}$ wiadra lub wyższej, w miejscowościach Królestwa położonych w 21 wiorstowym pasie tak od granicy Prus i Austryi, jakoteż cesarstwa, w innych zaś miejscowościach Królestwa, przewożona w ilości 3ch wiader lub wyższej, winny być opatrzone oddzielnem świadectwem, wydanem z miejsca wyrobu i sprzedaży spirytusu lub wódki, a to stósownie do tego, zkąd te trunki pochodzą.

3) W świadectwie tem powinno być wyszczególnione: zkąd, komu, dokąd, kiedy, w jakiéj ilości i jakiéj tęgości wysyła się spirytus lub wódka. Nadto mają być wskazane główne punkta kierunku, przez które transport ten prowadzonym będzie, tudzież czas pozostawania w drodze, rachując w przybliżeniu po 3 mil, czyli wiorst 21 na dobę. Świadectwo to powinno być przyklejone do dna każdéj beczki lub beczułki ze spirytusem lub wódką.

4) Każdy transport ze spirytusem lub wódką powinien być prowadzony tym tylko traktem i w tym czasie, jaki jest wymieniony w świadectwie przewozu. Zboczenia od tego przepisu, spowodowane nieprzewidzianemi okolicznościami, mają być natychmiast meldowane miejscowemu wójtowi gminy, a w razie odległości jego mieszkania, sołtysowi wsi najbliższéj.

5) W miejscowościach 21 wiorstowego pasu granicznego Królestwa przewóz wódki porą nocną, czyli od zachodu do wschodu słońca, w jakiejkolwiekbądź ilości jest wzbroniony.

6) Sprzedaż spirytusu i wódki, w miejcowościach pasu 21 wiorstowego od granicy Królestwa, tak ze składów przy gorzelniach, jakoteż ze składów wódczanych wiejskich, tudzież sprzedaż spirytusu z dystylarni, tylko dla składów wódczanych, dozwala się w ilości na każdy raz nie mniejszéj od $1\frac{1}{2}$ wiadra, z takich że atoli zakładów, znajdujących się w innych miejscowościach Królestwa, w ilości nie mniejszéj od 3 wiader. Sprzedaż zaś ze składów wódczanych, znajdujących się w miastach i w jednomiłowym, czyli 7mio wiorstowym promieniu od miasta Warszawy, ulega dotychczasowym przepisom.

7) Znajdujące się po wsiach składy wódek które na mocy art. 70 ustawy z r. 1848 utrzymywane być mogą jedynie przez posiadaczy gorzelni, albo też przez osoby posiadające prawo miejscowéj propinacyi, powinny być opatrzone konsensami bezpłatnemi, które wydawać mają naczelnicy powiatu, na żadanie utrzymujących takowe zakłady. O każdem wydaniu bezpłatnego konsensu naczelnik powiatu obowiązany zawiadomić urzędnika kontrolującego, do którego należy dozór zakładu w konsens takowy zaopatrzonego.

8) Posiadacze składów przy gorzelniach i dystylarniach, tudzież utrzymujący składy wódek po miastach i wsiach, obowiązani są bez przerwy utrzymywać księgi przychodu i rozchodu wódki, według wzoru, jaki poda Komisya rządowa przychodów i skarbu.

9) Spisytus i wodka wydawane z wyszczególnionych w poprzedzającym artykule zakładów, leżących w pasie 21 wiorstowym od granicy Królestwa, w ilości $1\frac{1}{2}$ wiadra lub większej, a wydawane z podobnych zakładów, leżących w innych miejscowościach Królestwa w ilości 3ch wiader lub większéj powinny być zaopatrzone w oddzielne, wzmiankowane w art. 3, świadectwo. Swiadectwo to ma być wycięte, z wydanéj z rozporządzenia Komisyi przychodów i skarbu księgi sznurowéj, i powinno być zachowane w całości, przyklejone do dna beczki, aż do zupełnego onéj wypróżnienia. Duplikat zaś świadectwa pozostaje w księdze.

10) W miejscowościach pasu 21 wiorstowego od granicy Królestwa, wódka zapasowa znajdująca się u kogokolwiek w ilości przewyższającéj wiader 15, a w innych miejscowościach w ilości wyższéj nad wiader 30, powinna być najpóźniéj do dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1864/5 zameldowaną przez oddzielną deklaracyę miejscowemu kontrolorowi lub jego pełnomocnikowi, dla sprawdzenia na miejscu jeżeliby zdaniem tych urzędników zachodziła tego potrzeba, przyczem w deklaracyi szczegółowo powinno być wymienione: gdzie znajduje się wódka, do kogo należy, w jakiéj ilości, w ilu beczkach i jakiéj tęgości.

11) Bliższy nadzór nad wykonywaniem powyższych przepisów wkłada się na kontrolorów i ich pomocników. W miejscowościach leżących w pasie 21 wiorstowym od granicy Prus i Austryi zaprowadzeni będą, gdzie tego okaże się potrzeba, dozorcy konni. Oprócz tego, miejscowi burmistrze, wójci gmin i sołtysi obowiązani są czuwać nad przewozem wódki, i w razie niezachowania powyższych przepisów ze strony przewożących wódkę, winni zatrzymać takową i łącznie z przewożącemi odstawić do najbliższego urzędu skarbowego. Naczelnicy powiatów, również ze swej strony nad ścisłem wykonywaniem niniejszych przepisów czuwać są obowiązani.

12) Sprawy dotyczące uchybień przeciwko przepisom wymienionym w obecnem postanowieniu, mają być prowadzone i decydowane porządkiem wskazanym ustawą z roku 1848 o wyrobie i przedaży wódki. O każdéj tego rodzaju sprawie urząd skarbowy powinien bezzwłocznie donieść rządowi gubernialnemu i zawiadomić właściwego kontrolora powiatowego. Sprzedaż przez licytacyę przedmiotów skonfiskowanych powinna się odbywać w tym urzędzie skarbowym, gdzie rozpoczęto sprawę. Warunki odbywania takiej sprzedaży wskazane będą oddzielną instrukcyą wydaną przez Komisyę rządową przychodów i skarbu.

13) Jeżliby skonfiskowana wódka nabytą była na licytacyi w urzędzie skarbowym, z warunkiem wyprowadzenia jej z miasta i $\frac{1}{4}$ milowego jego obrębu, w takim razie dzierżawca konsumcyjny tegoż miasta nie ma prawa wymagać od takiej wódki opłaty konsumcyjnej, lecz służy mu prawo czuwania aby wódka ta w granicach miasta i jego obrębu bez uiszczenia opłaty konsumcyjnej skonsumowaną nie była.

14) Zeznania osób, zostających w służbie rządowej do kontrolowania wyrobu wódki, oraz w straży granicznej, mają być uważane za zupełny dowód w tych okolicznościach, których sami byli świadkami.

15) Za hurtową sprzedaż wódki wszelkiej tęgości bez wyjednania na otworzenie składu pozwolenia, za sprzedaż wódki ze składu przy gorzelni lub z dystylarni wbrew art. 6 obecnych przepisów, — za nieutrzymanie w składzie księgi przychodu i rozchodu wódki, za nieposiadanie w składzie księgi sznurowej świadectw na wydawaną wódkę, za niewydawanie stosownie do art. 9 takiego świadectwa przy wyjściu wódki, — pobieraną będzie kara: na pierwszy raz rub. sreb. sześćdziesiąt, na drugi raz rub. sr. sto dwadzieścia, na trzeci raz i następne rub. sreb. sto ośmdziesiąt, jeżeli naruszenie powyższych przepisów miało miejsce w pasie 21 wiorstowym od granicy Królestwa, w innych zaś miejscowościach kara ta pobieraną będzie w ilości: na pierwszy raz rub. sreb. trzydzieści, na drugi raz rub. sreb. sześćdziesiąt, a na trzeci raz i następne po rub. sreb. dziewięćdziesiąt.

16) Kto w składzie posiadać będzie zapas wódki przewyższający ostatnią ilość wykazaną w księdze przychodu i rozchodu; kto nie złoży w oznaczonym czasie deklaracyi co do posiadanego zapasu wódki; kto kupna wódki lub spirytusu w ilości oznaczonej artykułami 2 i 6 niniejszego postanowienia, nie udowodni właściwem świadectwem udzielonem przy wydaniu wódki ze składu; kto będzie zatrzymany z wódką przewożoną wbrew artykułom 2 i 5 obecnego postanowienia, albo z transportem prowadzonym bądź nie w czasie wymienionym w świadectwie, bądź też na drodze nie wedle kierunku wytkniętego w świadectwie, ten ulega karze wyrównywającej potrójnej opłacie od wyrobu wódki ustanowionej najwyższym ukazem z dnia 2 (14) września r. b. od tej ilości wódki, jaka stanowić będzie przewyżkę nad ostatnią ilość oznaczoną w księdze przychodu i rozchodu wódki, której nie zadeklarowano w czasie właściwym i której nie opatrzono wymaganem świadectwem lub zatrzymano w nieprawnym przewozie, — nadto winien będzie od całej tej ilości wódki uiścić opłatę od wyrobu wódki po rs. 1 z wiadra, a wódka ulegnie konfiskacie na rzecz skarbu. Jeżeli zaś przekraczający będzie posiadaczem gorzelni lub dystylarni albo utrzymującym skład wódki, w takim razie za przekroczenie po raz trzeci przepisów o jakich mowa w niniejszym artykule, obok wyżej wzmiankowanej kary pieniężnej, utraca nadto prawo do prowadzenia handlu wódką.

17) Jeżeli osoba zatrzymana z nieprawnym transportem wódki wskaże właściciela tejże wódki mieszkającego w Królestwie, i zeznanie jej okaże się rzetelnem, w takim razie sam tylko właściciel podlega karze artykułem 16 ustanowionej.

18) Po ściągnięciu kar art. 15 i 16 ustanowionych, oraz z wartości osiągnionej ze sprzedaży skonfiskowanych przedmiotów, jedna połowa przeznacza się tej osobie, bez względu na jej stan, która doniosła o nieprawnym transporcie wódki, lub która transport ten zatrzymała; z drugiej zaś połowy, $\frac{1}{10}$ część przeznacza się na wynagrodzenie urzędu zajmującego się prowadzeniem sprawy; z pozostałych $\frac{9}{10}$ części zebranego funduszu Komisya skarbu wyznaczać będzie oddzielne wynagrodzenie dla wszystkich tych, którzy w wykryciu kontrabandy wódki i w zatrzymaniu onej przyjmą skuteczny udział.

19) Istniejące dotąd przepisy co do przewozu i sprzedaży trunków, o ile nie są zmienione niniejszem postanowieniem, pozostają w swej mocy.

20) Wykonanie i rozwinięcie niniejszego postanowienia, które ma być zamieszczone w dzienniku praw, poleca się Komisyi rządowej przychodów i skarbu.

Działo się w Warszawie na 36 posiedzeniu Komitetu urządzającego d. 13 (25) listopada 1864 r.

Niemcy.

O najświeższem nieporozumieniu między Prusami i Austryą, donosi półurzędowy wiedeński korespondent do *Hamb. Börsen Halle* co następuje:

„Czy naprężenie stosunków rzeczywiście jest tak wielkie, żeby się ztąd spodziewać znacznych następstw dla zobopólnego stanowiska obu niemieckich mocarstw, tego nie można jeszcze odgadnąć; wszelakoż pozwalamy sobie twierdzić, że przedewszystkiem obie strony interesowane wszystko będą robić, aby tylko o ile możności zamaskować istnienie takiego rozdwojenia. Ile z różnych oznak wnosić możemy, zdaje się, że tu postanowiono, raczej na jakiś czas zaprzestać rokowań, aniżeli teraz już zrobić krok pierwszy, któryby tylko powiększyć mógł rozdwojenie. Wprawdzie przerwa owa w rokowaniach nie byłaby zupełnie ich zerwaniem, lecz ograniczanoby się na dalszem toku usiłowań celem nakłonienia berlińskiego gabinetu do wejścia na drogę, która ma poprowadzić do takiego rozwiązania sprawy Księstw, jakie uważają tu za jedynie odpowiednie interesom całych Niemiec. Chociażby może, jak niektórzy utrzymują, teraz już przedsiębrano kroki celem przywrócenia lepszego między Austryą i państwami średniemi stosunku, to przecież można uważać za rzecz pewną, że ze strony austryackiej wszystkiego unikać będą, coby Prusy zmuszało stanąć, jak to mówią, na bakier względem swych wszystkich niemieckich spółsprzymierzeńców. Jesteśmy przekonani, że względem Prus okażą taką cierpliwość, o jakiej w Berlinie nie pozostaną w wątpliwości, że może ona być tylko skutkiem tutejszego najgorętszego życzenia w utrzymaniu przymierza z tak potężnym sprzymierzeńcem. Ale jak daleko wytknięte są te granice, będzie można wtedy tylko oznaczyć, jeżeli ze strony kompetentnej nastąpią oświadczenia, któreby usunęły wszelkie złudzenie co do możliwej bierności Austryi wobec polityki berlińskiego gabinetu, którąby zmierzała wprost lub pośrednio do aneksyi Księstw.

Podobnie donosi i korespondent wiedeński do *Karlsruher Ztg* o depeszy gabinetu wiedeńskiego do austryackiego posła w Berlinie, „która ma powtórzyć tamtejszemu rządowi w jasnych wyrazach, że Austrya nigdy nie przyjmie a tem mniej nie będzie popierać rozwiązania sprawy Księstw, któreby nie wzięło sobie za podstawę i punkt wyjścia ukonstytuowania państwa *rzeczywiście udzielnego*, tak, że byłoby w stanie samodzielnie i zupełnie zadość uczynić swym zobowiązaniom względem Związku."

Francya.

Nie potrzeba było zagłębiać się w rozbiór ostatniej encykliki papiezkiej, aby dojść do przekonania, iż ostrze jej zwrócone było głównie przeciw Francyi, w której wszystkie prawie idee nowożytne poczęte a po części i zastósowane już zostały. Rząd cesarski, wiodący pochodzenie z głosowania powszechnego, z którem encyklika nie obeszła się inaczej jak z innemi pomysłami ducha ludzkiego w czasach nowożytnych, w podwalinach swych dotkniętym, został przez słowa Głowy kościoła. Dla tego z niecierpliwością oczekiwano głosu rządu francuzkiego o encyklice.

Artykuł dziennika *Pays* wspominany już przez nas w ostatnim przeglądzie politycznym najwcześniej a może i najwyraźniej nakreśla nie zdanie rządu francuzkiego o encyklice lecz jego postępowanie względem niej w najbliższej przyszłości: polega ono wyraźnie na zatarciu wrażenia sprawionego encykliką i ukołysaniu wzburzonych prądów opinii publicznej; gdy czas nadejdzie, rząd zapewne nie zapomni podnieść ustępów encykliki: dziś pragnie, aby przeminęła bez rozgłosu. Artykuł *Pays* jako charakteryzujący obecne, zapewne chwilowe, stanowisko rządu cesarskiego względem encykliki podajemy tutaj w całej osnowie. Brzmi on jak następuje:

Spieszymy z ogłoszeniem encykliki z 8 grudnia: to bez uchyby najskuteczniejszy środek zapobieżenia lub uchylenia z sumień katolickich zamięszania i niespokojności tak przykrych a tak pozbawionych podstawy.

Już i tak nadużyto owego aktu papiezkiego; w przyszłości nadużyją go jeszcze więcej, należy się tego spodziewać. Nieprzyjaciele kościoła i nieprzyjaciele tegoczesnej społeczności politycznej silić się będą zgodnie, aby przypisywać aktowi doniosłość dogmatyczną, której nie ma, ani której sobie przywłaszcza.

Prasa ultramontańska i prasa anti-religijna, poświęcając i jedna i druga z radością najważniejsze interesa cywilizacyi i katolicyzmu opłakanym rachubom partyi, wyzyskiwać będą na swą korzyść w niewiadomości swej lub w złej wierze każdy wiersz, każdy wyraz, rzecz samą i jej formę, całość i szczegóły tego dokumentu pełnego wagi. *Monde* i *l'Opinion nationale* postępować będą tą drogą, podając sobie dłoń po bratersku.

Wiemy to z góry, lecz przewidywania te, jeżeli nas w pewnym względzie i to w pewnej mierze napawają smutkiem, nie zawierają w sobie nic takiego, coby nas przerażało. Nie będzie nam nigdy trudno uwolnić od odpowiedzialności rzeczywistej kościół i Stolicę Stą od niebezpiecznych a nieprzychylnych dwójznaczników, których encyklika stanie się na chwilę przedmiotem i sposobnością bardzo naturalną.

Teraz możemy uczynić spostrzeżenie, iż encyklika papiezka nie jest po prawdzie nowym objawem. Najwyższy kapłan sam postarał się, aby to stwierdzić. Nie chciał On niczego innego, jak tylko pobudzić gorliwość biskupów do zwalczania idei wskazywanych już kilkakrotnie przez Niego za zgubne. Wyganiając je i odpychając przypomina, iż i uprzednio nie omieszkał wyganiać ich i odpychać. Przytacza w tym względzie publikacye wielu encyklik i allokucyj, mianych w konsystorzu, a szczególniej encyklikę z d. 9 listopada 1846 r., i allokucye z 9 grudnia 1854 i 9 czerwca 1862 r.

Oczywiście, nie nieroztropni to doradzcy wspaniałomyślnego Piusa IX natchnęliby go tą ojcowską a wzruszającą myślą zaspokojenia w ten sposób wiernych, a w szczególności katolików Francyi, względem istotnej natury i ograniczonego znaczenia encykliki.

Przeciwnie, wszystkie wysilenia owych doradców zaślepionych swemi namiętnościami nie przestały dążyć do otrzymania od Stolicy śtej potępienia idei nowoczesnych, przewyższającego w formie i w charakterze swym stanowczym wszystkie środki użyte dotychczas przez Stolicę śtą.

Mądrość i dobroć Piusa IX stawiły opór. Nie tylko, iż nie chciał w tej rzeczy niczego więcej uczynić, niż uczynili jego poprzednicy lub on sam w dawniejszych latach swego panowania, lecz nadto raczył podjąć trudy ostrzeżenia nas bez ogródki, iż pragnie ograniczyć się w tych szrankach, iż mówi, jak mówił niedawno, iż nie nakłada żadnego obowiązku, któreby można nazywać nowym, iż w następstwie nie odejmuje nikomu prawa pozostawionego dotychczas przez Stolicę apostolską kościołom partykularnym i jednostkom do wypełnienia w spokoju sumienia tradycyjnych przekonań.

Jednem słowem, dążność jasno wskazana, wola wyraźna Najwyższego kapłana jest ta, aby encyklika z 8go grudnia pozostawiła rzeczy w dotychczasowym stanie. Tłómaczy ona i uświęca jeszcze raz to, cobyśmy mogli nazwać usiłowaniami i życzeniami kuryi rzymskiej, lecz nie stawia w tym względzie żadnej reguły wiary wybitniejszej niż dotychczasowe; upoważnia więc w sposób niewątpliwy duchowieństwo Francyi do wytrwania w życzeniach postawionych z jego strony.

Było to tak mało w miarę tego, czego oczekiwali ultramontanie, iż encyklika z 8go grudnia pozostanie, naszem zdaniem, w ich ponfnych wspomnieniach gorzką omyłką.

Powtarzamy tu, iż przewszystkiem mądrości i dobroci Piusa IX winna jest Francya ten przychylny porządek rzeczy. Lecz bylibyśmy niewdzięcznymi względem episkopatu francuskiego, gdybyśmy nie wspomnieli udziału w zasłudze, który mu przynależy.

Nie napomniano bezwątpienia dotychczas, iż w miesiącu czerwcu 1862 r. gdy dwustu biskupów całego świata katolickiego zgromadziło się w Rzymie na uroczystość kanonizacyi męczenników japońskich, przewodnicy ultramontańscy zaproponowali temu zgromadzeniu pasterzy, aby skorzytać z tak przyjaznej sposobności, celem potępienia uroczystego, jako korporacya i w zgodzie z najwyższym kapłanem, idei czyli raczej, jak się wyrażali błędów nowoczenych. Zaiste, taka manifestacya, gdyby mogli ją byli wymusić podejściem, byłaby ich arcydziełem.

Lecz nie tak to łatwo podejść wiedzę, pobożność i patryotyzm episkopatu francuskiego. Propozycya została przyjęta niezadowoleniem tak ogólnem przez naszych czcigodnych prałatów, wywołała ze strony niektórych, a mianowicie — chętnie oddajemy mu tu sprawiedliwość — ze strony Mgr. Dupanloup reprezentacye tak energiczne, protestacye tak silnie motywowane, iż pomimo przychylenia się kilku biskupów austryackich czy hiszpańskich, koterya ultramontańska pospieszyła usunąć swój nieszczęsny projekt.

Lecz nie porzuciła go w zupełności. Poleciła oznajmić biskupom w chwili ich wyjazdu z Rzymu, iż za powrotem do swych dyecyzyj otrzymają formularze obejmujące, pod formą luźnych propozycyj, z rodzaju takich, jakie ogłosił przed kilku miesiącami Mgr. Gerbet biskup z Perpignan w następstwie listu pasterskiego, wrzekomo błędy nowoczesne przeznaczone na proskrypcyę.

Rozesłanie tego formularza odbyło się w czasie i formie zapowiedzianej. Lecz jestemy w możności zapewnienia, że odpowiedź biskupów francuskich na nagabanie była jednem nieszczęściem więcej dla ultramontanizmu. Zresztą encyklika sama dostarcza dowodu. Istotnie, nie uszło niczyjej uwagi, iż Najwyższy kapłan nie czyni nigdzie alluzyj do uprzedniego porozumienia się w materyach, o których traktuje z czcigodnemi braćmi episkopatu francuskiego. Porozumienie zaś tego rodzaju byłoby faktem zbyt znakomitym, aby mogło być pominięte milczeniem.

Streszczając nasze słowa, powtarzamy, że encyklika nie zaprowadza żadnej zmiany w nauce kościoła, takiej jaka była pojmowaną i szanowaną przez wszystkich od czasów najdawniejszych, bądź w Rzymie, bądź we Francyi. Statu quo utrzymane. Stronnictwo ultramontańskie obiecywało sobie tryumf wcale inny; ukryje ono według sił swoje niepowodzenie, lecz akt pontyfikalny niemniej pozostanie trzechkrotnem świadectwem: bezsilności szkoły, stałości episkopatu francuskiego i ojcowskiej mądrości Piusa IX.

Dziś chcemy tylko zapisać te prawdy ogólne a zasadnicze. Przystąpimy zaś w przyszłości w miarę nastręczającej się dogodnej sposobności do rozbioru zarówno głębokiego jak pełnego uszanowania ustępów zasadniczych encykliki i tłómaczeń dowolnych, fałszywych, zgubnych dla wiary, dostarczanych przez prasę bądź ultra-montańską, bądź anti-religijną.

Belgia.

Jeden z dzienników poznańskich prowadzi od niejakiego czasu spór z dziennikami emigracyjnemi stronnictwa Mierosławskiego czy też Kurzyny. Nie mając w ręku naszem owego pisma emigracyjnego, z którem polemika się toczy, poprzestajemy na liście z Brukseli z dnia 23go grudnia umieszczonym w piśmie poznańskiem. Nie jest to bowiem polemika dziennikarska, lecz polemika o sprawy ogół kraju żywo obchodzące. W tym samym przedmiocie wypowiedzieliśmy zdanie nasze jeszcze dnia 22go września r. z., z powodu odezwy z dnia 8go września umieszczonej w *La Patrie* z 19go a datowanej jakoby z Warszawy. Nie mogliśmy szerzej nad tym przedmiotem się rozwodzić i nad przywłaszczeniem sobie praw przewodzenia narodowi i opinii publicznej przez osoby, które korzystając z milczenia powszechnego i położenia Polski, bezpieczne są, że nie znajdzie się nikt, coby im zerwał maskę obłudy i samolubstwa. O ile jednak okoliczności nam pozwolą, nie wyrzekamy się tego obowiązku, a dziś, choć się obcem wyręczamy piórem, umieszczamy następujący list pisany z Brukseli do Poznania:

Bruksela 23 grudnia. W numerze 11 pisma dwa razy w tydzień tu wychodzącego, jest odpowiedź w wstępnym artykule na uczynione zarzuty temu pismu i stronnictwu, które to pismo przedstawia, a umieszczone w *Dzienniku Poznańskiem*. W artykule tym wstępnym nru 11go są fałsze i przewrotne zdania, które nie mogą się utrzymać w obec zdrowego sądu opinii publicznej, a jednakże obałamucić mogą umysły niedojrzałe, pochopne do schwytania zdań skrajnych niby to postęp i radykalizm przedstawiających. Z tego powodu, ale tylko z tego, warto jest wyświecić i przewrotność i szkodliwość tego pisma i stronnictwa.

Ani dobrej wiary, ani prawdy w tem twierdzeniu nie ma, że istnieje w kraju rząd narodowy, to jest taki, któryby naród uznawał i był mu posłuszny, że ten rząd narodowy ma taką w kraju organizacyą, którąby miała przeważny wpływ na działanie narodu i którąby nim tak rządziła, jak się to działo w pełni powstania 1863 r. Ponieważ z położenia rzeczy rząd narodowy, tajemny, ani przez wybory, ani inną drogą niemoże otrzymać sankcyi narodowej, jedyną jego przeto sankcyą jest siła faktu, to jest: że takie posiada uznanie i organizacyą, iż w samej rzeczy rządzi narodem. Do tego potrzeba dwóch warunków, raz: żeby działanie narodowe było tak silne i wybitne, ażeby wymagało kierunkuześrodkowanego, powtóre, żeby była w narodzie tak znaczna liczba wykonawców, tj. urzędników tego rządu, żeby ten kierunek, te rozporządzenia do skutku przywieść, trzeba nawet prócz siły moralnej, głównie w dobrowolnem uznaniu tego rządu przez naród spoczywającej i znacznej siły materyalnej do przeprowadzenia tych rozporządzeń, to jest potrzeba znacznych funduszów i jakiej takiej siły zbrojnej. Te dwa materyalne środki są niezbędnie potrzebne, ponieważ rząd narodowy tajemny nie ma jedynie do walczenia z nieposłuszeństwem lub opieszałością krajowców, ale najgłówniej z rządem moskiewskim i siłą moskiewską, a Moskale wszystkie sprężyny i materyały do rządzenia krajem w swoich ręku trzymają. Tych wszystkich warunków od upadku powstania nie ma; ten samozwańczy rząd narodowy, jest tylko marą, blichtrem, niegodną tak wielkiej sprawy komedyą. Najprzód nie ma potrzeby, bo po upadku powstania działanie narodu nie może być tak silne, gwałtowne i naglące, ażeby naród się poddawał dobrowolnie nieznanemu, niewidomemu kierunkowi; powtóre bez organizacyi, nie ma naród dostatecznych rękojmi; bez tych rękojmi nie może być zaufania, a bez zaufania nie może być posłuszeństwa. Jestto logiczne, nieubłagane następstwo, przeciwko któremu wszystkie deklamacye i retoryczne apostrofy tak pisma emigracyjnego brukselskiego, jak odezwy z 8 września pseudo-rządu narodowego umilknąć muszą.

Przy powstaniu zbrojnem, przy walce o życie lub o śmierć, każdy chcący służyć w tej walce przeniknięty jest na wskroś potrzebą dyktatury, potrzebą bezwzględnego posłuszeństwa; po ustaniu walki nie ma tej potrzeby, następuje rozbiór, krytyka, czyli tak zwana opozycya; przy opozycyi, przy krytyce, rząd tajemny jest niemożliwy.

Teraz przejdźmy do fałszów i rzewrotności umieszczonych w piśmie brukselskiem i w odezwie z 8 września r. b. pseudorządu narodowego. Podług tych pism: „walka orężna, zbrojne powstanie istnieje!" Czyż bez bezczelności można takie fałsze z zagranicy w oczy narodowi rzucać, narodowi, który zna nadto dobrze swoje położenie? Czyż jest sumienność kłaść datę: „Warszawa 8 września", kiedy jest wiadomo tak Moskalom jak Polakom, w którem miejscu za granicą odezwa ta jest drukowana; czyżto nie jest prawdziwą zbrodnią dla czczej fanfaronady, dla popisywania się przed światem: „Aha! widzicie, Moskale nie odkryli jeszcze wszystkiego!" wystawiać na zgubę nowe ofiary i miasto, ognisko jeszcze życia narodowego wydawać na dalszą pastwę Moskalom, dla których nie może być nic pażądańszego jak ciągłe pozory do utrzymania stanu samowoli i dokonywania repressaliów! Całe więc rusztowanie, cała podstawa, na której się opiera samozwańczy rząd narodowy, jest fałszem. Fałszem jest, aby istniało zbrojne powstanie narodowe; od rozwiązania się oddziałów Bosaka oddziałki błąkające się po kraju nie zasługują na miano narodowego powstania; zeszły one do roli żandarmów wykonywających egzekucye i prześladowania krajowców bez upoważnienia i bez sądu, wystraszających niby to podatek narodowy zaległy, bez upoważnienia; oddziałki te żadnej szkody lub klęski Moskalom zadać nie mogą, a natomiast przez żądanie pomocy i zasiłku od obywateli stały się plagą kraju i pomnożyły liczbę ofiar bezskutecznych. Nie może być dla Moskali nic dogodniejszego jak ciągłe ogłoszenie, że istnieje powstanie, a zatem innemi słowy, że istnieje konieczna potrzeba ścigania powstania i niszczenia kraju. W oczach więc całej zdrowej i trzeźwej społeczności polskiej utrzymywać fałszywie, że istnieje powstanie, że potrzebą i obowiązkiem narodowym jest takowe chociażby najniedołężniej podtrzymywać, jest to działać zgodnie z Moskalami i nie ma dosyć dobitnego potępienia na tych zagrzewaczy do powstania, którzyto bezpiecznie za granicą kraju wegetując, dla upozorowania jakiejś przez siebie uzurpowanej władzy, zagrzewają naród do najbezskuteczniejszych ofiar. Aby była potrzeba jakiegoś tajemnego rządu, udają, że „choć powstanie przycichnęło, to jednak istnieje", aby się dochrapać jakiegoś odłamku władzy, znaczenia, a nadewszystko pieniędzy, udają, że jest rząd narodowy w kraju i cała organizacya. Wydają odezwy, aby za „niebieskiemi kwitami", albo „za innemi" naczelnik miasta Warszawy pod obuchem policyi moskiewskiej podatek narodowy i pożyczkę narodową ku ich wygodzie zbierał! (Patrz odezwę naczelnika miasta Warszawy z dnia 27 września rb.)

Rumunia.

Podajemy tu treść mowy tronowej, którą ks. Kuza zagaił posiedzenia senatu i zgromadzenia narodowego. Książę rozpoczął od historycznego wykładu o konstytucyi i wspomniał potem, że nieustająca opozycya ostatnich Izb przeszkadzała organizacyi kraju i przyprowadziła tenże nad przepaść anarchii. Wyłożywszy konieczność usunięcia Izby, wyliczył Książę, co rząd jego bez Izby zrobił od 2go maja, a mianowicie: urządził gminy i rady dystryktowe, zaprowadził ustawę karną, połączył ustawy cywilne Multan i Wołoszczyzny, oparte o kodeks Napoleoński, nadał równe prawa wyznaniom religijnym, zaprowadził nowy system naukowy, ustawę tyczącą się wywłaszczenia, stystem metryczny, izby handlowe, kary depozytowe, organizacyą armii i nowy system rekrutacyjny, ustawę włościańską ze wszystkiemi następstwami, ustawę dozwalającą cudzoziemcom zakupować ziemię na własność, wreszcie różne budowy dróg i mostów.

Książę robi dalej uwagę, że względy polityczne

i handlowe wymagają dla kraju portu na Czarnem morzu, rząd w tym względzie zarządził zbadanie sprawy i przedłoży wkrótce Izbom projekt. Poczem wspomina mowca o zabezpieczeniu Multanom kolei żelaznych przez nowe koncesye, bo z kolei na Wołoszczyznie na podstawie dawnych koncesyj nic nie będzie, tudzież, że pożyczka rządowa 48 milionów zawarta została w Anglii pod bardzo korzystnemi warunkami nawet w porównaniu nic z jednem większem państwem, wreszcie, że francuscy i angielscy kapitaliści prosili o pozwolenie założenia banku.

Poczem następuje panegiryk dla ministrów i rady stanu i następująca apostrofa do deputowanych i senatorów: „Pojmiecie, że teraz mało nam jeszcze pozostaje do zrobienia dla uzupełnienia organizacyi kraju, która dotychczas tak bardzo w tyle była pozostała. Jestem dumny z tego, że jestem panującym i pierwszym obywatelem narodu, który w tak krytycznych czasach okazał tyle rozumu i miłości ojczyzny.“

Książę wspomina dalej o sekularyzacyi greckich klasztorów; chociaż kwestya została już roztrzygnięta ustawą 13go grudnia z. r., wszelako wysokość wynagrodzenia teraz dopiero oznaczoną zostanie w Carogrodzie, a pokładając zaufanie w rumuńskiej wspaniałomyślności, Książę poczynił w tym względzie niektóre przyrzeczenia.

Najważniejszą pracą deputowanych będzie kwestya finansowa i sprawdzenie zeszłorocznych rachunków. Nie masz wprawdzie od lat kilku równowagi w finansach, ale jest to skutkiem zdarzeń. Już rządy księcia przyjęły po poprzednich niedobór, a nowe urządzenia wymagały także wszelkich wydatków. Ale jest nadzieja, że równowaga niezadługo nastąpi i to nie wielką ofiarą ze strony płacących podatki.

Poczem następuje upomnienie nowej Izby, aby nie wstępowała w ślady swojej poprzedniczki, gdyż inaczej zgubiłaby naród a wszystko popchnęłaby w nieład. Swieżo zaprowadzony senat zapobiegać ma jako Ciało pośredniczące starciu między rządem a Izbą i przywrócić równowagę władz. Naród rumuński otrzymać ma pod rządem Księcia wszystkie swobody i prawa narodów najbardziej w cywilizacyi rozwiniętych.

„Jeżeli — kończy książę — dziś nie otwieram całkiem swojej ręki, to dzieje się to dla tego, aby anarchia nie używała broni prasy i mownicy dla zniszczenia wolności (!?), i ponieważ naszych młodych i delikatnych instytucyj nie chcę narażać na burze, nim zapuszczą korzenie. Jeżeli korzenie się rozrosną, wtenczas nie ma się czego obawiać. Z takiemi urządzeniami, ktore od gminy aż do głowy państwa opierają się na prawie wyboru, nie podobny jest rząd zły i samowolny. Poznaję swoje posłannictwo, na tem polegające, że mam zbudować państwo na podstawie wielkich zasad równości i nowożytnej cywilizacyi; posłannictwo to będę umiał spełnić. Władzę, którą mi nadała uchwała narodu z 10—14 maja, podzielam teraz z Wami. Nowa era niech się stanie erą wolności, równości, pokoju i braterstwa. Jeżeli na chwilę postawiłem się był nad prawem, to dziś jestem w tem szczęśliwem położeniu, że mogę wprowadzić w życie instytucyą, oddając ją światłemu, patryotycznemu i rzeczywistemu narodowemu Zgromadzeniu. Niebo niech ma w swej opiece wasze prace, Niebo niech czuwa nad Rumunią!“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 stycznia. Wiadomość o kazaniach X. Semeneńki weszła przypadkowo w poprzednim numerze pisma naszego pod „treść obwieszczeń urzędowych“. Wczoraj X. Semeneńko kazał rano podczas obłóczyn w klasztorze S. Jana, a po południu w kościele S. Piotra, gdzie jeszcze będzie miał dwa kazania, w dzień Trzech Króli i w następną niedzielę, oba razy po Nieszporach, zaczynających się o godzinie 3ej po południu.

— Wczoraj przejechało tędy jedenastu zakonników z Królestwa Polskiego udających się w skutku zniesienia klasztorow, za granicę. Byli pomiędzy nimi siwi starcy. Mają się oni udać za granicę Austryi.

— Na miesiąc styczeń obowiązali się wypiekać najtaniej pieczywo następujący piekarze:

chleb pszenny: Kilian Merkert przy ulicy Szczepańskiej, — za 1 cent $4^2/_3$ łótów wied.;

chleb żytni: Franciszek Henisz przy ulicy Szewskiej — za 1 cent 6 łótów wied.;

bułki na maśle: Józef Bartl przy ulicy Szewskiej i Tomasz Chęciński przy ulicy Długiej — za 1 cent $2^2/_3$ łutów wied.;

bułki zwyczajne: Tomasz Chęciński przy ulicy Długiej, Wojciech Jachimski przy ulicy Szewskiej, Tomasz Pindelski przy ulicy Floryańskiej i Jan Wątorski przy ulicy Mikołajskiej — za 1 cent $3^1/_2$ łótów wied.

— P. Oswald Amster, znany kaligraf, nauczyciel metody pisania tak zwanej amerykańskiej, przybył do Krakowa z powrotem i stale zamieszkać tu pragnie.

— W Warszawie zdarzył się następujący wypadek. D. 29 grudnia Włodzimirz Sabanin junkier przybocznej gwardyi huzarów pułku grodzieńskiego jeździł od samego rana karetką najętą, wraz z 17letnią Rozalią Landstein żydówką; byli także na Bielanach, a wieczorem o 6tej kazali się powieźć w Aleje Ujazdowskie i zajechać pod pałac Łazienkowski przed domek myśliwski. Gdy dorożkarz stanął na miejscu i zeskoczył z kozła by drzwiczki otworzyć, znalazł oboje zastrzelonych. W powozie leżały dwa rewolwery, z których jeden wystrzelony. Sledztwo wykazało, że przy zabitych znajdowały się listy własnoręczne mówiące o samobójstwie, którego powodem były związki miłosne. Woźnica zeznał, że wprawdzie usłyszał dwukrotny huk, lecz nie tak głośny, aby przypuszczał, że z wystrzałów. Otulony futrem po uszy i jadąc prędko, nie rozpoznał, skąd ten huk powstał.

Tegoż dnia Józef Jermolitański kasyer miasta Mogielnicy, przybyły niedawno do Warszawy i zamieszkały w hotelu lipskim, poderznął sobie gardło i tak zraniony przybył do swoich znajomych znaczny kawał drogi od hotelu zamieszkałych.

— D. 30 grudnia Ignacy Trojan, lokaj przy ulicy Wiejskiej w Warszawie w służbie będący, zarznął swoją żonę zapewne w szale obłąkania, gdyż na trzy dni poprzednio wypuszczony został ze szpitala jako wyleczony. Dopełniwszy tego zabójstwa, uszedł.

— Z funduszu gmin powiatu Monasterzyskiego otrzymał stypendyum 60 złr. Piotr Czekaluk, syn wyrobnika, celujący uczeń 2ej klasy gimnazyum kołomyjskiego.

— *Gazeta Lwowska* pisze: Dnia 29go b. m. udało się tutejszej c. k. dyrekcyi policyi przytrzymać jednego z najgłówniejszych sprawców rozmaitych w naszem mieście w ostatnich czasach popełnionych kradzieży. Jest to młody człowiek, który ukończył wyższe gimnazyum, a od kilku miesięcy błąkał się bez stałego zatrudnienia. Jako złodziej był on tem niebezpieczniejszy, ile że na pozór zachowywał się najprzyzwoiciej. Prócz zbioru rozmaitych rzeczy kradzionych znaleziono u niego wszelkie przyrządy do otwierania zamków.

— W Lugdunie toczy się obecnie proces rozwodowy, którego pobudki jakkolwiek wzięte z codziennego życia, uderzają niezwykłością swoją. Pan S. człowiek atletycznej siły, miał ten zły zwyczaj, iż częste i bolesne tejże dowody dawał swej żonie, która nie mogąc dłużej brutalnego obchodzenia się męża z sobą wytrzymać, postanowiła powrócić do rodziców; wprzód jednak chciała pomścić się i chociaż cząstkę wycierpianych obelg zbyt natarczywemu małżonkowi odpłacić. Sposobność nastręczyła jej do tego następująca okoliczność. Pan S. wróciwszy pewnego dnia z polowania, znużony rzucił się do łóżka zawczasu i zasnął snem twardym. Troskliwa żona skrada się na palcach, otula śpiącego wkoło prześcieradłem, zszywa końce jego i nuż z całej siły okładać styliskiem od miotły spowitego Herkulesa. Przebudzony nie pojmując co się stało, zrywa się, szamocze i miota jak lew w sieci na wszystkie strony, lecz szwów prześcieradła rozerwać nie może i do końca spełnić musi kielich goryczy, który mu wzajemna małżonka podała. Po tej gorącej operacyi rozumie się, że pani S. nie zagrzewała dłużej miejsca w domu mężowskim i udała się do swych rodziców. Pan S. później dopiero uwolniony z mimowolnych pieluch przez nadeszłą służącą, wytoczył żonie swej proces, domagając się rozwodu na zasadzie obopólnie niezgodnych w pożyciu małżeńskiem humorów.

— Najdawniejsi historycy twierdzą, że zwyczaj dawania kolędy, dziś tak upowszechniony w zachodniej Europie a mianowicie we Francyi, bierze początek z czasów panowania Tacyusza księcia Sabińczyków, któremu po zlaniu się ludu tego z Rzymianami około r. 700 przed nar. Chryst. ofiarowano dla uczczenia uroczystości nowego roku kwiat Witułkę (werbennę) z gajów poświęconych bogini Strenia, zkąd francuskie: *etrennes.* Rzymianie przypisywali Witułce tajemnicze przymioty, równie jak Druidowie gałązkom bukszpanu. Później dołączano do Witułki placki z miodem, figi i daktyle; a wszedłszy raz na drogę podarunków, szybkim na niej postępowano krokiem. Póki bożkowie byli z drzewa lub gliny, dary te wystarczały, gdyż ludzie nie mogli wymagać więcej niż Jowisz, Saturn lub Juno. Lecz skoro wizerunki bogów zamieniły się w złote lub srebrne posągi, ofiary im składane stawały się kosztowniejszemi; stąd i kolędy, jakie sobie krewni lub przyjaciele dawali, nie ograniczały się już na figach lub daktylach, lecz wymagały drogich kamieni, złotych lub srebrnych wyrobów, lub innych przedmiotów wysokiej ceny. Za Rzeczypospolitej rzymskiej klienci obsypywali w nowy rok podarunkami patronów swych i senatorów, lecz za cesarstwa tylko cesarze wyłączny mieli przywilej otrzymywania ich. August obrócił skarby pochodzące z kolędy na dobro świątyń. Tyberyusz edyktem zakazał kolędę, lecz ją znów przywrócił Kaligula, zawiadomiwszy lud rzymski, że sam ją przyjmować będzie w dzień *Kalendów*, zkąd nazwa idzie kolędy 1 stycznia. I w istocie, stał on dzień cały w przedsieniach swego pałacu biorąc obiema rękami pieniądze i podarunki, które mu składali senatorowie, patrycyusze i plebejusze, spodziewając się w ten sposób okupić sobie łaskę jego. Klaudyusz zakazał znowu kolęd. Lecz zwyczaj zbyt się zakorzenił, aby go edykt znieść zdołał; dawali sobie przeto na nowy rok wszyscy podarunki, wyjąwszy cesarzowi. Zwyczaj dawania kolędy przenieśli Rzymianie do Galii, lecz dopiero w wieku XIV napotyka się w dawnych konstytucyach wzmianka o kolędzie a mianowicie w rozporządzeniu Karola rejenta syna króla Jana, oraz w rozporządzeniu króla Jana wydanym w Villers-Cotterets w lipcu 1362 roku. Rząd w 1791 zniósł kolędy we Francyi, pierwsze cesarstwo znowu je przywróciło. W Polsce zwyczaj dawania kolędy nie rozpowszechnił się dotąd tyle jak na Zachodzie, są one zwykle noworocznym darem chlebodawców dla swych podwładnych, lub bogatszych dla osób od nich zawisłych.

— Dnia 1go stycznia dosiągł największy mróz 8°,6, najmniejszy 2°,8, znacznie zatem był lżejszy aniżeli ostatniego grudnia, w którym doszedł do 16°,5 a sfolgował tylko na 7°,8, w ciągu obu dni był najniższy stan barometru 327''',47 o godzinie 6tej rano 1go stycznia, najwyższy 328''',70 o 10téj wieczór tegoż samego dnia, przez oba dni wiatr cichy zachodni zbaczający ostatniego grudnia najczęściej ku północy, 1go stycznia ku południu powietrze dosyć zamglone, niebo ostatniego grudnia zmienne, 1go stycznia zachmurzone, oprócz tego w nocy i w dzień cokolwiek śniegu; rano 2go stycznia o godzinie 6tej wskazywał termometr — 3°,6 Reaumura, barometr 328'''93.

— We wtorek dnia 3go stycznia, S. Daniela męczennika i S. Genowefy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd pow. w Baligrodzie niewiadomych właścicieli po odbiór dekumentów z masy Piotra Bierzeckiego, Teodora Krynickiego, i Michała Groblewskiego w depozycie sądu przeszło lat 30 pozostających, termin zgłoszenia w ciągu roku, kurator Tad. Strzelecki, zast. Adam Borejko. — Sąd kraj we Lwowie nieobecnych Józefa i Antoninę Witosławskich o zapł. sumy wekslowej złr. 350, kuratrr adw. Roiński, zast. adw. Kratter. — Sąd pow. w Kuttach wierzycieli upadłości Grzegorza Sekretara, termin do zapozwu do 30 marca, kurator masy Józef Kolmer, termin do wyboru administratora na 6 kwietnia r. b.

Licytacye: W d. 9 lutego w Sądzie kraj. we Lwowie sprzedaż przymusowa realności Nr 62 i $63^1/_4$, cena wywołania złr. 5,000, wadium złr. 250, dla nieobecnych wierzycieli mianowicie Józefy z hr. Poletyłłów Gołaszewskiej i Józefy i Heleny Trawińskich, ustanawia się kurator adw. Pfeiffer, zastępca adwok. Kratter.

Posady: Chirurga miejskiego w Brodach, pensya złr. 210, podania do końca stycznia do urzędu gminnego w Brodach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Odpowiedź Izb handlowo-przemysłowych austryackich na adres Izb handlowych angielskich w sprawie wolności handlowéj.

W politycznéj części naszego dziennika wspominaliśmy przed niedawnym czasem o adresie 19 Izb handlowych angielskich do Izb handlowo-przemysłowych w monarchii austryackiej, w którym izby angielskie, wskazując korzyści wynikłe skutkiem zaprowadzenia wolności handlowéj w Anglii i Francyi żądały od izb austryackich jako organów handlu i przemysłu austryackiego aby w ważnéj téj sprawie głos zabrały oczywiście w obronie systematu, który gdzieindziej tak błogie skutki sprawił.

Otóż mamy dziś przed sobą odpowiedź na ów adres izby handlowéj wiedeńskiej, którą w tym względzie za przedstawicielkę jeżeli nie ogółu, to przynajmniej większości izb w monarchii słusznie uważać można. Odpowiedź ową przesłała izba wiedeńska izbom innych krajów koronnych z żądaniem przyłączenia się do jej opinii lub umotywowania oddmiennego zdania. Izba więc wiedeńska formułuje zapatrywanie swoje na możność przybliżenia się do systematu wolnego handlu w monarchii w sposób jak następuje:

Izba podziela w zupełności przekonanie, że wolny handel międzynarodowy we względzie ekonomicznym, moralnym i politycznym największe przynosi korzyści; podziela również przekonanie, że czas nasz powołanym jest do uchylenia zawad tamujących rozwój wolnego handlu między narodami.

Jednakże siła okoliczności sprawia, iż izba pomimo uznania wielkości idei wolności handlowej w teoryi, nie może zalecać bezzwłocznego jej przeprowadzenia w praktyce w granicach monarchii austryackiej.

Przemysł austryacki skrępowanym był przez długie czasy systematem prohibicyjnym: na targowicach krajowych nie widziano wcale produktów zagranicznych, których ciągła obecność jest bodźcem do postępu wewnętrznego. Stosunki wewnętrzne monarchii, na której targach produkta krajowe wyłączny prawie znajdowały odbyt, nie sprzyjały bynajmniej rozwojowi produkcyi.

Zwrot do racyonalnej polityki ekonomicznej datuje dopiero od r. 1848. Epoka przechodowa z wszystkiemi niedogodnościami swemi trwa do tej chwili jeszcze.

Kwestya wschodnia, przesilenie pieniężne i wojna włoska powstrzymały rozwój produkcyi i sprawiły, iż handel i przemysł austryacki znalazły się powtórnie w położeniu najniekorzystniejszem.

Izba tuszy atoli, iż stan obecny minie nie zadługo. Wówczas nastąpi chwila właściwa, aby handlowi i przemysłowi otworzyły się wszystkie szranki, a Austrya wstąpiła w związek ścisły z wielkiemi państwami przemysłowemi.

Dziś jednak, dopokąd zachodzą osobliwe, a bynajmniej nie z systematu celnego wyłącznie wynikające okoliczności, które sprawiają upadek przemysłu i handlu, a wszystkie siły administracyi państwa i ludności muszą być przedewszystkiem ku temu zwrócone, aby w dziedzinie prawodawstwa, kredytu, opodatkowania, umiejętności i stowarzyszeń doścignąć to co zaspano, a mianowicie aby uzupełnić niedostateczną sieć kolei żelaznych, której brak nawet najważniejszych łączników, dziś przystąpienie do zasady wolnego handlu nie doprowadziłoby do pożądanego celu.“

Mylnie podaje adres Izb handlowych angielskich zakres obecnych stosunków handlowych Anglii z monarchią austryacką; stosunki te są nierównie więcej ożywione, lubo przyznać należy, iż daleko im jeszcze do miary, którą dla pomyślności obu krajów osiągnąć mogą i powinny. Mianowicie bogactwo produkcyi pierwotnej w monarchii otwiera pole do niezmiernego handlu. Lecz mylnem jest zgoła zapatrywanie, jakoby monarchii więcej zależeć miało na wywozie nowych produktów ziemnych, niż na pielęgnowaniu przemysłu.

Izba wykazuje szczegółowo rozmiary i znaczenie przemysłu w krajach monarchii, który z przemysłem wszystkich innych krajów może wytrzymać współzawodnictwo. Austrya niewątpliwie jest powołaną do zajęcia miejsca w rzędzie najpierwszych państw przemysłowych.

Oparta na powyższych zdaniach Izba wiedeńska, objawiając powtórnie swoją sympatyę dla zasady wolnego handlu, dziś wynurza tylko nadzieję, iż czas jest niedalekim, w którym Austrya będzie w możności dopełnienia wszystkich warunków gwarantujących pomyślny skutek współzawodnictwa, a następnie torem W. Brytanii uchylenia zapór celnych. Uchylenie systematu prohibicyjnego w r. 1851 i zawarcie traktatu austryacko-pruskiego w r. 1853 zbliża Austryę wielkiemi krokami do tego kresu.

Odpowiedź tej treści Izba wiedeńska przedkłada do przystąpienia innym Izbom w monarchii. Upłynie zapewne niejedna doba, zanim nadejdą odpowiedzi od wszystkich Izb handlowo-przemysłowych w monarchii, których liczba do 50 dochodzi.

Wiener Zeitung donosi, że według urzędowych doniesień nie szerzyła się dalej w pierwszej połowie tego miesiąca zaraza na bydło w administracyjnym krakowskim obrębie: ograniczyła się więc na Szczurową i Dombrówkę w Krakowskim a Kupów w Rzeszowskim obwodzie. Podczas całego czasu trwania zarazy wybuchła była zaraza w 10ciu miejscach należących do 4ch obwodów; stan bydła wynosił 5450 sztuk bydła rogatego w 119 gospodarstwach; zaraza pokazała się u 599 wołów, z których 67 wyzdrowiało, 454 padło, 48 chorych a 114 podejrzanych sprzątnięto, 30 pozostało chorych; 48 podejrzanych zostaje pod dozorem.

Według urzędowych wykazów ustała zaraza w Galicyi w drugiej połowie listopada w 17tu miejscach; a mianowicie w 4 w obwodzie Żółkiewskim, w trzech w obwodach Tarnopolskim, Samborskim, Czortkowskim, w dwu miejscach w Przemyskim, a w jednem miejscu w obwodach Stryjskim i Lwowskim. Tymczasem wybuchła zaraza w 16 miejscach, a mianowicie: w Kobylnicy wołoskiej (Żółk.), w Hrynowcach, Mańkowcach, w Tłumaczu (Stanisł.), w Jazłowcu, Hołowczyńcach, Angelówce, Rożanówce, Kudryńcach, w Uściu biskupiem, w Oryszkowcach (Czortk.), w Kopani (Brzezań.), w Woleniowie, w Międzyrzycach, Kijowcach (Stryj.), i w Czernelicy w obw. Kołomyjskim.

Wykaz podaje jeszcze 47 miejsc, w których jest zaraza; a mianowicie 11 w Czortkowskim, 9 w Stryjskim, 6 w Żółkiewskim, po 4 w Stanisławowskim i Brzeżańskim, po 3 w Kołomyjskim i Lowskim, po 2 w Tarnopolskim, Sanockim i Samborskim, jedno w Złoczowskim obwodzie. Na 23,554 sztuk bydła w 793 gospodarstwach, w owych wszystkich miejscach 47 zachorowało 3219 sztuk, 459 wyzdrowiało, 2389 padło, 321 chorych i 256 podejrzanych sprzątnięto; w 15 miejscach znajduje się 56 sztuk podejrzanych.

Lwów 31go grudnia. Na naszym wczorajszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (80 funtów) 3 złr.; żyta (75 funt.) 1 złr. 92 c.; jęczmienia (66 funt.) 1 złr. 60 c.; owsa (47 funt.) 1 złr. 7 c.; hreczki 1 złr. 95 c.; ziemniaków 1 złr. 58 c.;— cetnar siana 1 złr. 30 c.; cetnar okłotów 55 c.;— sąg drzewa bukowego 11 złr. 53 cent., sosnowego 8 złr. 58 cent. wal. austr.

(Gazeta Lwowska).

Koleje żelazne na Wołoszczyźnie. Koncesyę na te koleje otrzymał Markiz Jose de Salamanca i Gustaw Delahaute. Główna linia prowadzoną będzie z Galaczu przez dolinę Seretu aż do północno-zachodniej granicy Mołdawii, gdzie się połączy z kolejami austryackiemi; prócz tego budować się mają linie poboczne do Jass, Okny i Fokszan, a względnie przedłuży się kolej z Jass przez dolinę Prutu ku rosyjskiej granicy; jednakże koncesyonaryusze nie są jeszcze obowiązani do wybudowania tej ostatniej linii. Najdalej do 1 (13) marca 1865 r. muszą koncesyonaryusze przedłożyć ministerstwu spraw wewnętrznych i budowli publicznych plan do budowy pierwszej sekcyi, albo jakiej części tejże, która jednakże nie może mniej wynosić nad 20 kilometrów; 10go (22) marca zwróci ministerstwo te plany z potrzebnemi uwagami, a koncesyonaryusze będą musieli plany te wraz z ogólnym planem dla tej sekcyi przedłożyć ministerstwu do 1go (13) kwietnia. Jak tylko po stanowczem potwierdzeniu planu ukończą się prace około wywłaszczenia gruntów i oddania ich stowarzyszeniu, to ostatnie obowiązanem będzie rozpocząć budowę jeszcze tego samego dnia.

Główna linia między Galaczem a austryacką granicą ma być najdalej do 1go (13) maja 1869 roku ukończoną, a linie boczne do 1go (13go) stycznia 1871 r. Obowiązek budowania kolei pobocznej do Fokszan przyjęli koncesyonaryusze tylko pod tym warunkiem, że ją budować będą z Bukaresztu.

Koncesyonaryusze mają prawo przelać koncesyą na inne osoby. Do 1go (13) lipca 1865 r. muszą przedłożyć ministerstwu statuta stowarzyszenia. Stowarzyszenie może $^3/_4$ potrzebnego do budowy kapitału w obligacyach lokować, jednakże tylko na $^1/_4$ część tegoż wolno mu wystawiać akcye. Jako kaucyą mogą koncesyonaryusze złożyć francuską rentę, któraby rocznie przynosiła 13,500 franków, lecz rząd może w miesiąc po ogłoszeniu tego prawa zamiast papierów żądać złożenia 300,000 franków, od których płacić będzie 7 proc.; kaucya ta musi być od 1go (13) sierpnia 1865 r. aż do miliona podwyższaną, a po ukończeniu pierwszej sekcyi będzie koncesyonaryuszom zwróconą. Na koleje poboczne do Jass i Okny złożoną będzie osobna kaucya w kwocie 200,000 franków, i rząd zastrzega sobie prawo w przypadku niezłożenia tej kaucyi udzielić koncesyi innym osobom. Rząd zapewnia koncesyonaryuszom $8^1/_2$ proc. i to za kapitał odpowiadający 215,000 frankom (580,500 piastrów) za kilometer. Koncesya udzieloną jest na lat 95, tj. do roku 1966.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 1 stycznia. *(Pr.)* Bank pruski zakłada niebawem filie w Szlezwiku i Holsztynie, lubo statuta nie pozwalają prowadzić interesów za granicą, a zatem księstwa nie są tu już uważane za obce kraje.

Paryż 1 stycznia rano. W sferach dobrze świadomych zapewniają, że Cesarz na dzisiejszem przyjęciu noworocznem wyrazi się o encyklice papiezkiej do nuncyusza apostolskiego, który jako przewodnik Ciała dyplomatycznego składać będzie życzenia Cesazowi.

Paryż 1 stycznia. Podczas dzisiejszego przyjęcia noworocznego Nuncyusz apostolski miał przemowę do Cesarza. Według *Le Temps* Cesarz odrzekł: „Życzenia Ciała dyplomatycznego, którego Wasza Przewielebność jesteś organem, żywo mnie wzruszają; są one wyrazem owej zgody, jaka powinna panować między narodami. Wasza roztropność jest mi najpewniejszą ich rękojmią. Wierzajcie mi, że i ja z mojej strony usiłować będę w moich stosunkach z obcemi narodami powodować się zawsze szanowaniem i miłością pokoju i sprawiedliwości.“

Paryż 1 stycznia. *(Pr.)* Drouyn wystósował w d. 26 z. m. zażalenie do hr. Sartiges z powodu encykliki. Arcybiskup paryski podjął się ogłosić akt papieski na drodze nie kościelnej. Arcybiskup z Bordeaux przesłał Polakom znaczne wsparcie wraz z listem (już doniósł nam powyżej korespondent paryski. *Red. Cz.*). Mac Mahon dopiero w połowie stycznia jedzie z instrukcyami do Afryki, gdzie rzeczy coraz bardziej dojrzewają aby sprowadzić interwencyę w Tunis. Wieść krąży, że Haussmann ma zająć posadę ministra Béhic, a ten obejmie tekę finansów po Fouldzie. Legia cudzoziemska w Meksyku złożona z dywizyonów austryackiego, belgijskiego i francuskiego ma być oddaną pod dowództwo francuskie. Forcade ma polecenie bronienia banku przed zaczepkami Pereiry. Z Rzymu donoszą, że hr. Sartiges zaprosił p. Veuillot, żeby się z nim układać. Kurya papieska układa się ponownie z dworem pruskim względem ustanowienia nuncyatury w Berlinie. Z Turynu donoszą, że minister skarbu Sella zawarł umowę z towarzystwem „Société génerale de Paris“ i z domem kupieckim Laing w Londynie względem niesprzedanych jeszcze dóbr narodowych.

Turyn 1 stycznia. Król przyjmując komisyę z parlamentu zalecał jej pośpiech w pracach i wyraził nadzieję, że losy Włoch wkrótce się spełnią.

Medyolan 31 grudnia. Ministeryum wojny w okólniku do komend wojskowych żąda, aby ci oficerowie, którzy pragną dobrowolnie wziąść uwolnienie bez płacy, nie na krócej jednak, jak na pół roku, zgłaszali się o to.

Londyn 1 stycznia. Donoszą z Nowego Jorku pod d. 18 grudnia: Wiadomość o wzięciu Sawanny nie potwierdza się. Lincoln odrzucił proklamacyę jenerała Dix z powodu naruszenia granicy od strony Kanady.

Bukareszt 31 grudnia. Na ostatniem posiedzeniu Izby, minister skarbu przedłożył projekt ustawy finansowej na rok 1865. Według niego wydatki wyniosą na ten rok 161,500,000 piastrów, a dochody 162,650,000.

Powszechne oczekiwanie zwrócone na Paryż, zawiedzionem zostało. Jak przed niewielu dniami przypuszczano, że Napoleon III przemówi w dzień Nowego Roku do Nuncyusza w sposób, który będzie zostawał w związku z konwencyą wrześniową; tak od ogłoszenia encykliki mniemano, że da mu ona powód do wyrażenia swojej niechęci, zwłaszcza, że dzienniki paryzkie półurzędowe nakreślają już obronne stanowisko rządu wobec tego aktu. Tymczasem, jak powyżej zamieszczona depesza telegraficzna wskazuje, Cesarz pominął zupełnie ten przedmiot, a mówił tylko o pokoju. Jeżeli słowa powtórzone przez *Le Temps* są wiernie oddane, uderza w nich to głównie, że nie o rządach, lecz o narodach mówił wczoraj Cesarz Napoleon, jakby wskazując, że reprezentant Papieża nie tyle jest dyplomatycznym ajentem, jak raczej posłannikiem Głowy Kościoła.

Od czasu do czasu rozpuszczają pogłoski a zawsze z Berlina, o zmianie gabinetu rosyjskiego, a mianowicie, że książę Gorczakow ma ustąpić, a miejsce jego jako vicekanclerz obejmie p. Budberg, dziś poseł w Paryżu; do Paryża zaś pójść ma na posła p. Wałujew, minister spraw wewnętrznych, którego znów posada dostałaby się jenerałowi Milutynowi. To powtarzanie pogłoski wspomnianej wychodzi zawsze, jak miano już sposobność sprawdzić, z poselstwa rosyjskiego w Berlinie. Jeśli dobrze pamiętamy pierwszy raz telegrafowano tę wiadomość po Europie z Berlina na podstawie jakoby „listów prywatnych.“ Znalazła się zaś ta wiadomość w *National Ztg*, której ją pierwszej udzielono dla tego, że nikt jej nie posądzi o stosunki z urzędowemi sferami rosyjskiemi. Gdy teraz znowu telegraf z Berlina rozniósł po Europie tę wiadomość, szukaliśmy jej źródła, lecz żaden dziennik nie był takowem; widocznie bióro Wolffa oddało tę przysługę p. Ubryłowi. Jaki zaś byłby cel tej wieści? Chcąc jej doniosłość rozważyć, trzeba wspomnieć, że równocześnie znów głoszono, jako Cesarzowa Eugenia udaje się do Nicei w odwiedziny do Carowej Maryi. Otóż p. Budberg ministrem w Paryżu, a wizyta Cesarzowej Francuzów u Carowej, to znaczy zbliżenie się napowrót Francyi z Rosyą. Przymierzem francuskiem straszy Rosya Austryę, ale ta odpowiedziała jej inną pogłoską, bo wejściem ks. Metternicha do gabinetu wiedeńskiego, co ma znów znaczyć przymierze Austryi z Francyą. Te dwie pogłoski o bar. Budbergu i o księciu Metternichu są wyraźnie przeciw sobie wymierzone. Nie to w nich ważnego, że się one z sobą spotykają, lecz że Rosya miała interes grożenia Austryi zbliżeniem się do Francyi, a zatem musiało iść o jaką sprawę, w której polityka austryacka szła nie po woli rządu rosyjskiego. Najprawdopodobniej odnosi się to do Księstw nadelbiańskich. Rosya popierając ciągle politykę pruską w widokach, które zmierzają do wzmocnienia Prus tak dalece, aby mieć z nich stałego i silnego sprzymierzeńca, oddać chciała im usługę przez skłanianie Austryi do powolności zamysłom pruskim w Księstwach. W Berlinie też głoszą, że Francya wcale nie będzie przeszkadzać anneksyi księstw i zawsze w obec Austryi stawiają tam Francyę. Tym sposobem Prusy i Rosya utrzymać pragną Austryę w troistem przymierzu, którego korzyści nie Austrya będzie pewnie zbierać.

Wcielenie księstw do Prus zupełne lub warunkowe, całkowite lub częściowe jest rzeczą tak utartą, że nikogo już więcej zadziwiać nie może. W Berlinie idzie tylko o to, aby jak najmniej warunków przyjąć było potrzeba, i aby się nie dzielić władzą z żadnym księciem choćby tytułowym. Nie ulega wątpliwości, że Austrya zastrzegła sobie, jak twierdzą różnostronne doniesienia, stacyę morską w księstwach; a nie wyszło nam z pamięci, że półurzędowe dzienniki wiedeńskie w samych początkach przymierza austryacko-pruskiego występowały przeciw tworzeniu małych państewek w Niemczech. Już wtedy zatem było zapewne ułożonem, aby się podzielić zdobyczą. Ale co może dostać się Austryi prócz jednej przystani? Tymczasem w miarę, jak w księstwach urzędy przechodzą w ręce pruskich urzędników, wpływ Prus wzmaga się i ludność oswaja się z przyszłością, jaka je oczekuje. Coraz też mniej już tam słychać o księciu Augustenburskim, którego działalność ograniczać się musi na trzymaniu się spokojnem i bezczynnem. Nie uzyskały wprawdzie Prusy od Austryi przyzwolenia, aby księcia wydalić z Holsztynu, lecz więcejby on miał potęgi jako wygnaniec pruski, niż jej posiada jako prywatyzujący Holsztyńczyk.

Poczta z Nowego Jorku zaprzecza doniesieniu o zdobyciu Sawanny przez jenerała Unii Shermana. Ponieważ Sherman już od pierwszych dni grudnia był w pobliżu tego miasta, przeto napotkał tam zapewne na opór bądź w otwartem polu, bądź w samem mieście. Nie zaprzeczono jednak zdobyciu warowni Mac Allister, jak niemniej zwycięztwom Hooda pod Nashville. Widać, że Sawanna jest umocowaną podobnie jak Charleston, o który na nowo unioniści kusić się chcieli, skoro będą panami Sawanny. Między Stanami Zjednoczonemi a Anglią zachodzą spory, które w innych okolicznościach jużby wojnę sprowadziły; teraz jednak te nakazują Lincolnowi oszczędzać Anglię. Z Kanady bowiem, gdzie się separatyści cichaczem zbierają, było już parę wypraw na miasta handlowe Unii i na jezioro Erie pełne statków kupieckich. W senacie washingtońskim stawiane są rezolucye co do żądania wynagrodzenia ze skarbu Kanady za szkody zrządzone w tych napaściach i co do obrony granicy kanadyjskiej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Rzym 1 stycznia. Na wyrażone przez jenerała Montebello w imieniu armii francuskiej życzenia odpowiedział Ojciec Sty w tych słowach: zawsze zanosił modły za tę armię, kierownika przeznaczeń Francyi, za jej duchowieństwo i wszystkich Francuzów katolickich, a i obecnie nie przestanie się modlić i błogosławić będzie ten naród katolicki, Cesarza, Cesarzową i rodzinę cesarską, aby Bóg użyczył wszystkim światłości jakiej potrzebują.

Paryż 2 stycznia. *Monitor* dzisiejszy pisze: Minister sprawiedliwości wystósował do episkopatu francuskiego okólnik z powodu ogłoszenia Encykliki. Okólnik ten mówi: Pierwsza część Encykliki i dokument zaczynający się od słów: „*Syllabus complectens*“ i t. d. z powodu treści swojej, jako przeciwnej zasadom, na których polega cesarstwo, nie mogą być ogłaszane i drukowane w poleceniach wydać się mających na jubileusz. Biskupi zechcą nakazać duchowieństwu swemu, ażeby przy tej sposobności wstrzymywali się od wszelkich mów, któreby mogły dać powód do tłumaczeń niemiłych.

Wiedeń 2 stycznia. Na dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych, główna wygrana padła na seryę 1,879 N. 87; następnie ser. 1,879 N. 72 wygrał 40,000 złr.; ser. 406 N. 44 wygrał 20,000 złr.; ser. 1,879 N. 81 i ser. 2,051 N. 20 wygrały po 5,000 złr. Inne serye wyciągnięte: 3,458, 1,000, 2,538, 3,989, 1,121, 1,463, 1,821, 2,830, 912, 2,861, 1,038, 1,501, 2,298.

Kursa: Wiedeń 2go stycznia wieczór. Kolej północna 1845. — Akcye kredytowe 175·50 — Losy z r. 1860 94·70. — Losy z r. 1864 83·15. — Paryż 2go stycznia. Renta w końcu 67·15. — Renta likwidacyjna 66·85.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

PISARZE
Banku Pobożnego
w KRAKOWIE.

Na żądanie strony interesowanej zawiadamiają, iż od zastawu: łańcuszek z dewiskami, pierścionek z brylantem i zegarek złoty, w dniu 15 Lipca 1862 r. do N. 71 pod lit. B. w Banku pobożnym złożonego, — według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno jego osoby — kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tem mieć mogących, aby o wykupienie tego zastawu do dnia 31 Grudnia 1864 r. zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia się zastaw rzeczony osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 9 Grudnia 1864 r.

Ks. M. Tylkowski, P. B. P. Stachowicz K. B. P
(1685--3)

Podziękowanie!

Powodowani uczuciem niewygasłej wdzięczności za wyratowanie 7-letniego syna niebezpiecznie chorującego na grupę, nie możemy pominąć wynurzenia podziękowania na jakie zasłużył W. Gilewski, lekarz krak., przez swoją najgorliwszą troskliwość w leczeniu, okazywał On bowiem nietylko pewność sztuki lekarskiej, lecz oraz szczególną znajomość ratowania dzieci nawet w najniebezpieczniejszej grupie i najzręczniejszą operacyą powrócił synaczka do pierwotnego zdrowia. — Nie mogąc Ci się zacny mężu innym sposobem odwdzięczyć, składają Ci niniejszem najwdzięczniejsi rodzice publiczne podziękowanie.

Kraków 29 Grudnia 1864.

(1701--3)T. Leon i Bronisława *Powiedniccy.*

KSIĘGARNIA
Karola Wilda
we LWOWIE

otrzymała na główny skład i rozesłała wszystkim księgarniom krajowym:

Monumenta Poloniae historica Pomniki dziejowe Polski. Wydał August *Bielowski* w duż. 8ce (XXXII 946 str.) obejmuje 31 pomników dziejowych Polski od najdawniejszych czasów aż do połowy 12go wieku. (Poświęcone „Cieniom Kazimierza Wielkiego, założyciela Akademii Krakowskiej w 500tną rocznicę jej założenia.“) Z 8 tablicami czarnych i chromolitogr. podobizn. Lwów, 1864 Złr 15. w. a.

Baliński Karol *Męczeństwo Zbawiciela.* Poemat: w 8ce (IV. 82 str.) Lwów 1864 . . . . 75 c. w. a.

Czarnik J. *Jakim sposobem obejść się bez lekarza i lekarstwa.* Zasady dyety i kuracyi naturalnéj w 8ce (VI i 40 str.) Lwów 1864 . . 30 c. w. a.
(1631--3)T

(NADESŁANE)

Począwszy od jednego talara dziennie można żyć bardzo wygodnie i odpowiednio w abonamencie zimowym, miesięcznie lub tygodniowo, w Dreźnie w Hotel de France. (2044-1-)T.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIESZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryzcy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem *Syrop Chrzanowy z Jodem*, preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu *suchot*, jak również w słabościach *lymfatycznych i zołzowych.* Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza *apetyt, leczy blednicę, rozmiękłość muszkułów u dzieci i gruczoły*; jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą *Syropu chrzanowego z jodem* jest sok *rzeżuchy i chrzanu*, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tych to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitałach św. Ludwika w Paryżu, zalecają *Syrop Chrzanowy* zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuillade Nr. 7. (2043-1-)T

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Molędzińskiego*; we Lwowie w aptece pana *Zygmunta Rukera*; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowskiego.*

PRAKTYKANT
potrzebny jest do handlu win *Adama Ciechanowskeigo* w Krakowie. (1702-1-3)

Do sprzedania
Zakład kąpielowy w Szczawnicy
należący do Spółki zdrojowisk krajowych.

Bliższą wiadomość powziąść można u p. Starowiejskiego umocowanego do działania w imieniu Spółki w Krakowie przy ulicy Gołębiéj Nr. 173 na 1. piętrze. (2057-1-3)T.

Dworek przy ulicy Krupniczy pod L. 18/103 z ogrodem do sprzedania każdeko czasu. Bliższa wiadomość w domu narożnym L. 133 pod Zamkiem. (2064-1-3)

APTEKA
„pod Gwiazdą“
BRUNONA MICZYŃSKIEGO
przy ulicy Floryańskiéj,
W KRAKOWIE,

zostająca w bezpośrednich stósunkach z fabrykantami uprzywilejowanych środków lekarskich w Paryżu i Londynie, posiada prócz takowych bandaże, narzędzia i wszelkie potrzeby chirurgiczne, jako też najlepsze wytwory toaletowe, które po cenach fabrycznych sprzedaje, a mianowicie:

	złr.	kr.
Revalescière du Barry, w oryginalnych 1, ½, ¼ kilogrammowych puszkach, z których pierwsze po	4	20
drugie po 2·65 — trzecie po	1	45
Syrop Doktora Forgeta, niezawodny środek przeciw grupie, katarowi, astmie, cena jednéj flaszki	1	80
Syrop siarczany, przeciw kokluszowi	1	45
Syrop (d'Écorces d'Oranges amères), leczy osłabienie żołądka, podniecając trawienie	2	—
Woda chemostatyczna pana Léchelle, leczy wszelkie krwiotoki, a szczególniéj płucne i maciczne	2	90
Syrop Dra Chable (depuratif du Sang), leczy radykalnie liszaje, świądy nieznośne i choroby syfilistyczne	3	40
Pigułki wydzielające z krwi zarazę	1	60
Maść przeciw-liszajowa Dra Chable	1	65
Kąpiele mineralne	1	—
Syrop (Citrate de Fer), doświadczony przeciw rzerzączce	3	—
Wstrzykiwania (Injection Raffraichissante)	1	10
Maść przeciw-hemoroidalna	2	15
Eau virginale, leczy upławy kobiece	2	10
Eau de Cermes, najpotężniejszy środek przeciw sparaliżowaniu	1	—
Teinture mère d'arnica de Suisse, środek przeciw kontuzyi	1	25
Taffetas d'arnica, przeciw skaleczeniom	1	—
Pigułki czyszczące pana Cauvin	1	—
Wstrzykiwanie z rośliny Matico	1	90
Pigułki z rośliny Matico	2	60
Essencya z Sarsaparylli Colbert	2	70
Pigułki Blancarda	1	25
Fosforan żelaza rozpuszczalny	1	60
Elixir z Pepsyny	2	50
Tran rybi (d'huille de Morue) w najlepszym gatunku	1	50
Syrop chrzanowy z Jodem	2	45
Syrop hipofosfitu Wapna	1	90
dto Chinowy z żelazem (Sirop de Quinquina rouge ferrugineux)	2	50
Guarana, niezawodny środek przeciw bólowi głowy, migrenie i biegunce	1	60
Pastylki piersiowe z soku sałaty	—	90
Pastylki piersiowe (de Nafe d'Arabie)	—	90
Pastylki piersiowe (de Regnauld ainé)	1	—
Pastilles aux sels naturelles de Vichy	—	60
Pastylki i proszek Dra Beloc, leczy radykalnie wszelkie przypadłości pochodzące ze złego trawienia cena pastylek 1·25, proszku	1	80
Pigułki pepsynowo-żelazne	2	25
Pigułki jodowo żelazne z Pepsyną	2	25
Pigułki z czystéj Pepsyny	2	70
Te trzy gatunki pigułek p. Hog zazywane stopniowo według nowéj metody, są najszczęśliwszym wynalazkiem leczącym wszelkie przypadłości pochodzące ze złego trawienia.		
Pigułki kopahinowe pojedyncze	2	10
dto dto z żelazem	2	60
Papier Wlinsi, na reumatyzm i katar	—	90
Papier Fayard et Blayn, dzielny środek na nagniotki i skaleczenia	—	60
Ziółka Szwajcarskie na katar i ból piersi	—	38
Perły eteryczne Dra Clertan. przeciw migrenie i przypadłościom nerwowym	1	50
Perły czyszczące Goyon	1	60
Poudre de Rogé, do przyrządzania sobie samemu limonady przeczyszczającéj	1	40
Pilulles de Carbonate ferreux de Vallet, środek wzmacniający doświadczony przeciw bladaczce	1	40
Véritables grains de Sante du Dr. Frank	1	55
Woda Żaksona na zęby, (Eau de Jakson)	1	80
Elixir pana Pelletier. przeciw bólowi zębów	2	10
Paraguay-Roux, uśmierza zwyczajny i skorbutyczny ból zębów	1	60
Eau de Cordilêres, przeciw gwałtownemu bólowi zębów	2	70
Elixir dentifrice Laroze, do płukania ust	1	10
Algontine, środek usypiający nerwy bolących zębów	1	60

	złr.	kr
Szczotka elektryczna do zębów i **Elixir** Dra Laurentiusa	5	10
Opiat dentifrice Laroze do czyszczenia zębów	1	10
Odontine pana Pelletier	2	10

Bandaże rupturowe elektro-medyczne,
braci Marie Drów w Paryżu:

	złr.	kr
Bandaż pojedynczy pachwinowy	15	—
dto podwójny	24	—
dto pępkowy	24	—
dto dziecinny pojedynczy	11	—
Pas brzuszny elektro-medyczny kobiecy	32	—

Bandaże nieelektro-medyczne:

	złr.	kr
Bandaże zwyczajne pachwinowe pejedyncze od 1.80 do	4	65
Bandaże pachwinowe podwójne od 3.70 do	9	—
dto pępkowe od 2 do	5	50
Suspensorya elastyczne po	—	86
dto z kauczuku wulkanizowanego	2	
Pończochy na obrzękliny żylne od 3·30 do	4	25
Odciągacze pokarmowe po	1	40
Pas hipogastryczny angielski zwyczajny	10	50
Przyrząd z kauczuku wulkan, podtrzymujący złamaną rękę lub nogę	5	80
Szczotki elektryczne do nacierania po	3	50
Szczotka przeciw cierpieniom reumatycznym (Brorsse) Volta electrique du Dr. Hoffmann)	12	—
Narząd do karmienia dzieci w kształcie piersi	3	10
Zondy Dra Nelatona, sztuka	—	60
Klysopompy angielskie, sztuka	3	40
Smoczki do karmienia dzieci po	—	50
Ochronki brodawkowe dla kobiet para	—	85
Bandażyki do apertur od 85 cent. do	1	—
Gałeczki fiołkowe do tychże, 100 sztuk	—	40
Wstrzykawki (szprycki) różnéj wielkości i kształtu od 18 do	—	35
Wstrzykawki maciczne szklanne po	—	60
dto z kauczuku wulkan	3	40
Pugilaresy z wszelkiemi potrzebnemi narzędziami do operacyj z najlepszéj stali, w pięknéj szyldkretowéj oprawie, wewnątrz aksamitem wyłożone, o dwóch oddziałach	32	—
dto o trzech oddziałach	48	—
Toaleta z narzędziami do amputacyi	60	—
Wzierniki (Speculum a deux valves)	7	—
dto (du Dr. Cusco) nowego wynalazku	11	—

Wytwory toaletowe.

	złr.	kr
Extrait deuble de Magnolia, de Heliotrope, de Reseda de Violette, Bouquet de 'Imperatrice. flakonik po	1	—
Olejki wonne na włosy (Huilles antiques) w różnych zapachach po	—	65
Pomady, Extrait de pomade au Reseda, Jasmin, Baume de Tannin	1	—
Środek delikatniący płeć (Orisalacte)	3	50
dto dto Eau Aspasine	2	80
Creme Oriza, (ninon de lenclos)	2	50
Savon Oriza	—	90
Mydło glycerynowe	—	46
Woda przeciw wypadaniu włosów, (Eau antipelliculaire Godefroid)	5	30
Woda na łupież (Lotion végétale de Roses	1	40
Creme pour la Barbe modelé petit	1	50
dto „ „ grand modele	3	—
Eau de la Floride, konserwująca włosy, nadając im połysk i zapobiegająca siwieniu tychże	6	—
Woda Kolońska prawdziwa, w oplatanych i plombowanych flakonach, z tych mniejsze po 1·50, większe po	2	50
Papier indyjski do kadzenia, Saszeciki wonne do bielizny, itd.		

(2018-1-) T



Styryjski sok ziołowy
dla cierpiących na piersi
flaszka po 88 kr. w. a.

Engelhofera
ESENCYA MUSZKUŁOWA I NERWOWA.
Flaszka po 1 zł. w. a.

Dra Krombholza
LIKIER ŻOŁĄDKOWY.
Flaszka po 50 kr. w. a.

Dra Brunna
STOMATICON (woda do ust).
Flaszka po 88 kr. w. a.

mają zawsze niefałszowane i w najlepszej jakości na składzie w zapasie

W KRAKOWIE J. Jahn. — We LWOWIE Karol Schubuth i apt. Zyg. Rucker. — W BIALE Kraus. — W BIELSKU Fritsche. — W BOCHNI P. Niedzielski. — W CZERNIOWCACH T. Zacharyasiewicz. — W RZESZOWIE Schaitter. — W TARNOPOLU M. Schlitka. — W TARNOWIE J. Jahn. — W WIELICZCE F. Charski. — W ZALESZCZYKACH J. Kodrębski i Spółka. (2017-1-)



C. k. wyłącznie uprzywilejowana
Woda do ust MELANION
i PROSZEK DO ZĘBÓW,
JOZEFA ZYGMUNTA UJHELEGO,
praktycznego Lekarza od zębów w Krakowie.

Ciągłe postępy i odkrycia w dziedzinie *medycyny i chemii*, oraz od wielu już lat w praktyce mojéj doświadczona szczególna skuteczność powyższych środków, powodują mnie, pomimo wielu już istniejących wód do ust, proszków i past do zębów, polecić szanownéj Publiczności i panom Lekarzom, moje artykuły na próbę i do dalszego rozpowszechniania, w tem niezawodnem przekonaniu, że kto powyższych środków (w odpowiednich wypadkach) raz tylko użył, ciągle ich używać będzie i innym poleci.

Środki te, mogące się pomimo swego krótkiego istnienia poszczycić ciągle wrzastającem użyciem, znalazły już ze strony wielu dzienników bardzo korzystne ocenienie i pochwalne uznanie jako szczególne kosmetyczne *zachowujące i zapobiegające;* i, według zdania znanych lekarskich znakomitości, wyszczególniają się najbardziéj tem, że „zapobiegają zbieraniu się osadu na zębach, rozpuszczają resztki z potraw, które się w dziurach od zębów i między zębami zbierają i w zgniliznę przechodzą, wzmacniają dziąsła krwią zachodzące, ustalają zęby chwiejące się, nie dopuszczają pruchnienia zębów, nakoniec oddalają nieprzyjemny odór z ust.“

Jest do nabycia u Wynalazcy, we wszystkich aptekach w Galicyi, Wielkiego Księstwa Krakowskiego, Bukowiny, we wszystkich miastach Monarchii Austryackiéj, jako też u następujących firm:

w **Krakowie** p. ***J. Jahn,*** „ **Lwowie** p. ***F. Pawlik,*** „ „ p. ***Bon. Stiller,*** „ „ p. ***J. S. Jürgens,*** „ „ p. ***L. Janowski,*** „ Brzeżanach p. *B. Fadenhecht*, w Buczaczu p. *J. Czerkawski*, „ Czerniowcach p. *Ed. Schally*, „ Grzybowie p. *Muszyński*, „ Kętach p. *G. Stroja*, „ Przemyślu p. *Ed. Machalski*, „ Rzeszowie p. *J. Schaitter* i Sp., w Sokalu p. *A. W. Grott*, „ Stryju p. *J. A. Baltsch*, „ Śniatynie p. *C. Czerkawski*, „ Serecie p. *J. Sommer*, „ Tarnopolu p. *G. Latinek*, „ Tarnowie p. *Józef Jahn*,

w **Wiedniu** p. ***Józef Weiss*** aptekarz „Tuchlauben“ także hurtownik sprzedaży.

Cena: Flaszeczka *Wody do ust Melanion* z instrukcyą użycia 1 złr. 40 c. Pudełeczko *Proszku do zębów Melanion* dto dto 1 złr. — „

Życzący sobie utrzymywać Skład tych artykułów, raczą się zgłosić bezpośrednio.

Bardzo byłbym obowiązanym, gdyby środków tych używające Osoby raczyły mnie o skuteczności zawiadomić. Bliższe zawiadomienie mnie listowne o skutecznéj działalności, na mój koszt przesłane, zachęci mnie do dalszych na tem polu usiłowań, a w razie pomyślnego, jak się spodziewam, skutku, sprawi mi prawdziwe zadowolenie. T. (2016-1)

Hambursko-ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowé

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między
Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
podług okoliczności przytykająca do **Southampton**, za pomocą okrętów parowo-poczt.:

Borussia, kapit. ***Meier.*** 7 Styczn. 1865 ‖ **Germania**, kapit. ***Ehlers***, 4 Marca.
Saxonia, „ ***Trautmann***. 4 Lutego ‖ **Bavaria** „ ***Taube***, 18 Marca

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **150**, druga kajuta tal. **110**, między-pokład tal. **60**
Cena przewozu towarów: Ł. **2. 10** od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%.

Bliższe szczegóły udziela: ***August Bolten.*** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci:
(2604-1-) ***Staar & Geishofer*** w WIEDNIU, Kohlmarkt Nr. **20**

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Nowy środek lekarski przyrządzony z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matiko*, jest niezawodnym przeciw wszelkiego gatunku rzeżączkom i upławom, nawet uporczywym i zastarzałym. Użycie tego lekarstwa nie pozostawia nigdy po sobie zwężenia kanału ani nabrzmienia kiszek. Od chwili wynalezienia tego środka, wielu lekarzy paryzkich uznało go za najlepszy i wprowadzili w ogólne użycie. Wstrzykiwanie. które nie sprawia żadnego dolegliwego wrażenia, używa się w pierwszych dniach ukazania się tej słabości.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Pigułki zaś bierze się zwykle przeciw słabościom zadawnionym i chronicznym, na które ani użyciem Kubeby, ani Kopajwy, ani sprycowaniem przygotowanem z pierwiastków metalicznych, zwykle niebezpiecznych, zaradzić nie było możności. Jednoczesne użycie obudwu tych środków działa na słabości tego rodzaju arcydzielnie i szybko. (2037-1-) T

Dostać można w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Molędzińskiego* w Krakowie; we Lwowie w aptece p. *Zygmuuta Rukera*; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowkiego.*

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.
(2024-1-)

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego*, w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Rukera.* —

Sławny Balsam
Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającej skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym poszukiwańszym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, goścem itp. i tak zwanym rwem bolesnym „tic douloureux“ dotknięte w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksyę, ból zębów i głowy cudownie odejmuje, w szkorbucie zastępuję wszelkie najbardziej zalecane środki. Na rany wszelkiego rodzaju okazał się środkiem najskuteczniejszym, i dla swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy złożone w każdym głównym Składzie.

Jako środek hygieniczno-toaletowy ma także nieposlednie miejsce, albowiem, używając go w czwartej części z wodą, nietylko niszczy piegi ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, zęby od psucia szczególniej tak zwanego pruchnienia, zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i dziąsła wzmacnia.

Opis używania załączony jest przy każdéj flaszce. Kroplami na gorącą łopatkę puszczany, najprzyjemniejszą woń wydaje.

Flaszeczka balsamu kosztuje 1 złr. 50 c.

Skład główny utrzymują:

W Krakowie: p. *J. Jahn*, p. *J. N. Walter* i p. *Molędziński*, aptek. pod „Barankiem.„ — W Agram p. *Mihie*, — W Altonie pan *Priester.* — W Arad pp. *Jan Szarka, Karol Ring i Jan Tedeschi.* — W Baja p. *Bart. Pollermann* apt. — W Becskerek pp. *Kellner* i *Heydeger* apt. — W Bernie pan *Schottola* p. *Kropatschek.*— W Bilsku p. *Johany* apt. pod czarnym orłem.— W Bukareszcie pp. *Gustaw Graew* i *Dometr Kozma.* — W Czerniowcach p. *Ignacy Schnürch.* — W Debreczynie pp. *F Götl* i *Franciszek Borsos.* — W Esseg p. *S. Deszathy.* — W Fünfkirchen p. *F. Kunz* apt. — W Gratzu pp. *J. Purgleithner & J. Eichler.* — W Grosswardein p. *Józef Molnar.* — w Gallaczu (Gallatz) p. *J. A. Cikorski*, — w Jassach p. *Kakonya*, — W Hamburgu p. *Louis James Mayor* i *Gotthelf Voss.* — W Hermanstadzie pan *Zöhrer.* — W Jassach pan *Immervoll.* — w Konstantynopolu pp. *Veliks i Sp*— W Koszycach p. *E. Eshwig i Syn.* — W Linzu p. *I. E. Vielguth* i *syn*, i p. *Hofstätter.* — W Lugosz p. *F. Kronetter.*— We Lwowie: pan *Adolf Berliner*, (dawniéj *Laneri*), p. *P. Mikolasch* aptek. *Z. Zucker* (dawniej *Tomanek*) i pan *Bonifacy Stiller.* — W Miskolcz p. *J. Beszormanyi.* — W Neusatz pp. *F. Schreiber* i *C. B. Grossinger.* — W Nowym-Jorku pan *Berendtsohn.* — W Ołomuńcu p. *Gehrhauser.* — W Opawie p. *Adolf Hanke.*— w Odesie pp. *Lemar et Kornstein* — W Pancsovy pp. *H. Graf i B. D. Nikolics i Sp.* — W Peszcie pan *N. Törock* i p. *A. Thalmayer* i *Sp.* — W Peterwardein p. *L. C. Junginger.* — W Pradze p. *J. Fürst*, apt. pod „białym Aniołem,“ pan *Fragner*, p. *F. Fürst*, p. *Nentwich*, i p. *Vszeteczka.* — W Preszburgu p. *Fr. Heinrici.* — W Rzeszowie p. *J. Schaitter* i *Sp.* — W Salzburgu pan *I. Hinterhuber* i p. *G. Bernhold.* — W Sanoku p. *J. Jaklitsch.* — W Semlinie p. *A. D. Joanovics.*— W Szegedynie pp. *Michał* i *Albert Kovecs.* — W Temeswarze pp. *Pecher, Roth, Kraul* i *Beogradaz.* — W Waszyngtonie p. *Juliusz Lesser.* — W Werschetz pan *Sebastian Herzog.* — W Wiedniu p. *I. D. Pohlmann* pod „złotym Jeleniem“, i pan *F. Pleban*, p. *J. Weiss*, apteka pod „Murzynem,“ p. *Voigt*, *Seebald* i *Schiffner*, apteka pod „Królem Węgierskim“.

Pojedyncze składy mają:

W BAKEY p. R. Pock, — w BERŁADZIE p. M. Brettner, — w BERNIE p. E. Eder, — w BIAŁEJ p. R. Fijałkowski, — w BILSKU p. J. Hanke i pan A. Stanko, — w BÓBRCE p. Czernik, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BOHORODCZANACH Krzywoblocki, — w BOTUSZANACH p. S. Frank, — w BRAILE p. Emil Polaczek, — w BRODACH p. W. H. Kläber i pan Gomuliński aptek., — w BRUCK pan Wittmann apt., — w BRZEŻANACH p. E. Moerl i p. Fadenhecht aptek., — w BRZOSTKU p. Porfiry Zieniewicz apt., — w BUCZACZU pp. Kodrębski i Kercel, — w BUDZIE węgierskiéj p. L. Bukacz, — w BURSZTYNIE p. Nęcki aptek., — w CIESZYNIE p. Schröder, — w CILLY p. Baumbach apt., — w DEMBICY pan Józef Masłowski aptek., — w DZIKOWIE pan Narcyz Giżyński, — w EFFERDING p. Bendl, — w FOLTICZENI pan C. Worcel, — w FREJBERGU p. Kosta i Bochumiński, — w FREISTADZIE p. J. Schiffner, — w GLINIANACH pan N. P. Helm aptek., — w GRÓDKU pan Tomaszewski aptek., — w HALL p. Karol Richter, — w HAMBURGU p. Gotthelf Voss, pan Louis Krüger, William et Robertsohn, Solcher, Brenner, — w HUSIATYNIE gal. p. Felix Michalewicz, — w HUSIATYNIE ros. p. Grzybowski apt., — w IGŁAWIE p. V. Inderka, — w JAROSŁAWIU p. J. Rohm aptek., — w JAŚLE pan W. Pik, — w JAWOROWIE pan Lachowicz, — w KAŁUSZU p. Schlessinger aptek. — w KAMIEŃCU-PODOLSKIM p. D. Petalas apt. — w KENTACH p. S. Mrozowski, — w KOLBUSZOWIE pan L. Feresz, — w KOŁOMYI p. Kupfermann i p. Jan Sidorowicz apt. — w KOMARNIE pan Emperle, — w KRAJOWY pan Ed. Ludwig, — w KRAKOWCU pan Dobrzański pocztmistrz, — w KRAKOWIE pan Stockmer apteka pod „złotym Słoniem“, — W KREMSMÜNSTER p. W. Koffler, — w KROŚNIE p. W. L. Chodacki apt., — w KRUMAU p. J. Amort, — w KRZESZOWICACH p. Stehlik, — w LEŻAJSKU p. Maresch apt., — w LIMANOWIE p. J. Haverland, — w LUBACZOWIE p. Maresch aptek., — we LWOWIE pan Ebenberger apt. pod „węgierską Koroną,“ p. Torosiewicz apt. pod cesarzem rzymskim, Apteka pod „złotym Słoniem“, p. Dr. Zarzycki apt. Apteka pod „złotym Lwem“, pp. L. Janowski i Sp. przy placu kapitulnym, pan J. Brunn, p. A. Horn, Kleina Wdowa i Gebhardt, p. W. Królikowski, pp. Bochnak et Adam i p. A. Bogdanowicz, — w ŁAŃCUCIE p. Swoboda aptek., — w MARBURGU p. Bancalari apt., — w MIELCU p. Satkowski apt., — w MOŚCISKACH p. J. Szalbot apt., — w NAROLU p. Federbusch, — w NYAMTS p. A. Dylski, — w OŚWIĘCIMIE p. Wład Polaszek apt., — w PETTAU p. Baumeister, — w Pilźnie pp. Edward Kahler i Jarosław Peitner. — w PLOJESZTJ p. R. Schmekan, — w PODEBRAD p. E. Heilich, — w PRERAU p. A. Kramar, — w PRZEMYŚLU p. Bayer i pan Nahlig, aptekarze, i p. Praczyński, — w PRZEMYŚLANACH pan Międlicki aptekarz, — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt., — w RAWIE p. Diestel apt., — w RADZIECHOWIE p. Aleksander Jaśkiewicz apt., — w ROZDOLE p. Kornberger apt., — w RADOWCACH p. J. Schnürch, — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki, — w RYMANOWIE p. E. M. Burski apt., — w SAMBORZE pan Riedel i Kriegseisen aptek., — w SĄCZU Kosterkiewiczowa spadkobierczyni, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki apt., — w SIENIAWIE p. Edward Mańkowski apt., — w SKAŁACIE p. Dziembowski apt., — w SKALITZ czes. pi Otto Szklencka, — w SOBOTCE p. M. Hruska, — w SOKALU p. Grott apt., — w SOKOŁOWIE p. Danczak apt., — w STANISŁAWOWIE p. W. Marewski i p. Stecher apt., — w STEJER p. J. Stiegler, — w STRUMIENIU p. Różycki, — w STRYJU p. Edward Kornberger apt., — w STRZYŻOWIE p. Zajączkowski apt., — w SUCZAWIE p. Botisat, — w TARNOPOLU pan A. Morawetz, — w TARNOWIE p. J. Jahn, — w TURCE p. M. Piątek apt., — w TYŚMIENICY p. Nęcki apt., — w UNCHOST p. J. Barcal, — w WADOWICACH pan Gorecki, — w WELS p. F. Vielguth, — w WIELICZCE pan F. J. Wontorek, — w ZALESZCZYKACH pan J. Kodrębski, — w ZATORZE p. Winnicki apt., — w ZŁOCZOWIE p. Pettesch apt., — w ŻMIGRO DZIE p. W. Łagoński, — w ŻÓŁKWI p. Krzyżanowski apt., — w ŻURAWNIE pan Postępski aptekarz. (2014-1-)

Panowie Przedsiębiorcy, ktbrzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do jednego z głównych Składów wyżéj wymienionych.

HOTEL WARSZAWSKI
jest do sprzedania z wolnéj ręki w pięknem położeniu zcałem urządzeniem gościnnem. Bliższe szczegóły u właściciela na miejscu w Krakowie. (2063-1-3)

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 stycz.	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	111	108
„ nowe obr „	120	117
Listy zast. pol. z kup.	98½	97½
Banknoty pol. 100 złr.	456	448
Ruble ros. za 100 rsr.	148	145
Talary prus. za 100 tal.	175	173
Banknoty prus. 150 zł	87	86
Srebro nowe austr.	115¼	114¼
Dukat austryackie	5 51	5 41
„ holend. ważne	5 50	5 40
Napoleon d'or	9 30	9 15
Półimperyały rosyj.	9 55	9 40
Listy galic. nowe z k.	73½ —	72½ —
„ „ stare „	77 —	76 —
Oblig. indem. z kup.	74¼ —	73¼ —
Ak. k. g. bez ku. i dyw.	227	224

Wiedeń 2 stycz. (tel.)	złr.	cent
5% Metaliki	71	75
5% Pożyczka narod.	79	90
Akcye banku wied.	780	—
„ banku kred.	174½	—
Losy 5% z r. 1860.	94	75
Srebro.	114	75
Londyn 10 fnt. szterl.	115	25
Dukat pojedynczy	5	48

Wiedeń 1 stycz.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	66 60	66 40
„ Pożyczka narod.	79 80	79 80
„ Metaliki na m. k.	71 70	71 50
„ Obl. ind. niż. Aus.	90 50	89 50
„ „ „ węgiers.	74 —	73 50
„ „ „ chor. i b.	73 —	72 50
„ „ „ galicyjs.	73 25	72 75
„ „ „ bukow.	72 50	72 —
„ „ „ siedmgr.	72 —	71 50
„ Pożyczka n. wen.	96 50	96 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. 6-letn.		
„ „ „ 10-letn.	102 50	102 —
„ „ „ 12-mie.	—	—
„ „ „ losow.	94 —	93 75
4% Galicyjskie z. n.	73 50	73 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z r. 1839	155 75	155 25
„ „ „ 1854	89 50	89 —
„ „ „ 1860	94 50	94 40
„ „ „ 1864	83 70	83 60
„ Como-Renten.	20 —	19 50
„ Kredytowe.	130 —	129 50
„ tryest na 4½%	108 —	107 50
„ Żegl. par. na Dun.	84 25	83 75
„ Ks. Esterhazego	102 —	100 —
„ Księcia Salm.	32 —	31 50

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy księcia Palffy.		28 25	27 75
„ księcia Clary.		27 —	26 50
„ hr. St. Genois		27 75	27 25
„ Miasta Budy.		26 —	25 50
„ ks. Windischgr.		17 —	16 50
„ hr. Waldstein.		18 75	18 25
„ hr. Keglewicha		14 50	14 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		777 —	777 —
Zakładu kredytowego		176 10	175 50
Żeglugi par. na Dunaju		455 —	454 —
Kolei półn. Ferdynan.		1840	1838
„ rządowéj fr.-a.		202 20	202 —
„ zachodniéj c. El.		134 —	133 —
„ Pardubickiéj.		118 50	118 —
„ Południowéj.		238 —	236 —
„ Galicyjskiej.		225-50	225 —
„ Czern. z wpł. 25%		42 —	41 —
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)			
Amster. 100 złhl.	6½	— —	— —
Augsb. 100 zł. nr.	5½	97 25	97 20
Berlin 100 tal. „	6	—	—
Frankf. n. M. 100	5½	97 40	97 30
Hamb. 100 mark.	4	86 80	86 80
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 100 fun.	7	115 —	115 —
Paryż 100 frank.	5	45 85	45 85

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 90	15 85
„ półkorony	—	—
„ dukaty na wag.	5 48	5 47
„ „ obrączk.	5 52	5 51
Złoto al marco	5 46	5 45
Napoleondory	9 26	9 25
Suwereny	16 35	16 30
Fryderyki	9 73	9 68
Luidory niemieckie).	9 55	9 50
Suwereny angielskie.	11 60	11 55
Imperyały rosyjskie	9 50	9 47
Srebro	114 75	114 25
„ kupony		—
Talary związkowe	1 72 5/10	1 71 5/10
Pruskie bilety kas.	1 73 5/10	1 73
Lwów 2 stycznia.		
Dukat holenderski	5 43	5 39
„ austryacki	5 46	5 40
Półimperyał rosyjski	9 52	9 38
Rubel sreb. rosyjski	1 84	1 81
Talar pruski	1 74	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	73 80	73 05
„ „ „ „ m. k.	77 40	76 65
Obligi indemn. b. kup.	73 42	72 70

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 13	79 47
Akc. kol. gal. b. kup.	227 35	224 83
Warszawa 31 grud.		
Półimperyały . . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	89 71	89 25
kupon „	—	1 —
Listy zast. III okr. „	14 70	14 67
kupon. „	—	— 1⅓
Akcye kolei żel. warszaw.-wied. „	77 —	76 66
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	83 50	83 25
Wrocław 31 grudn.		
Banknoty austr.	87½	86 7/12
Polskie bilety bank.	77	76½
„ Listy zastawn.	—	75
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl	—	—
Paryż 30 grudn.		
Renta 3%	66	—
Londyn 30 grud.		
Konsole	89½	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* przez *Maczki* o godz. 8 rano — do *Wrocławia* 8. rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano — do *Prus* przez Oświęcim o godz. 7 rano; 3. 30 po południu — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 2. 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 8. 10 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9. 45 rano o 5.27 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po połud. — 6.15 rano; — *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano. 8. 40 wieczór.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Stanisław Krzyżanowski.*